



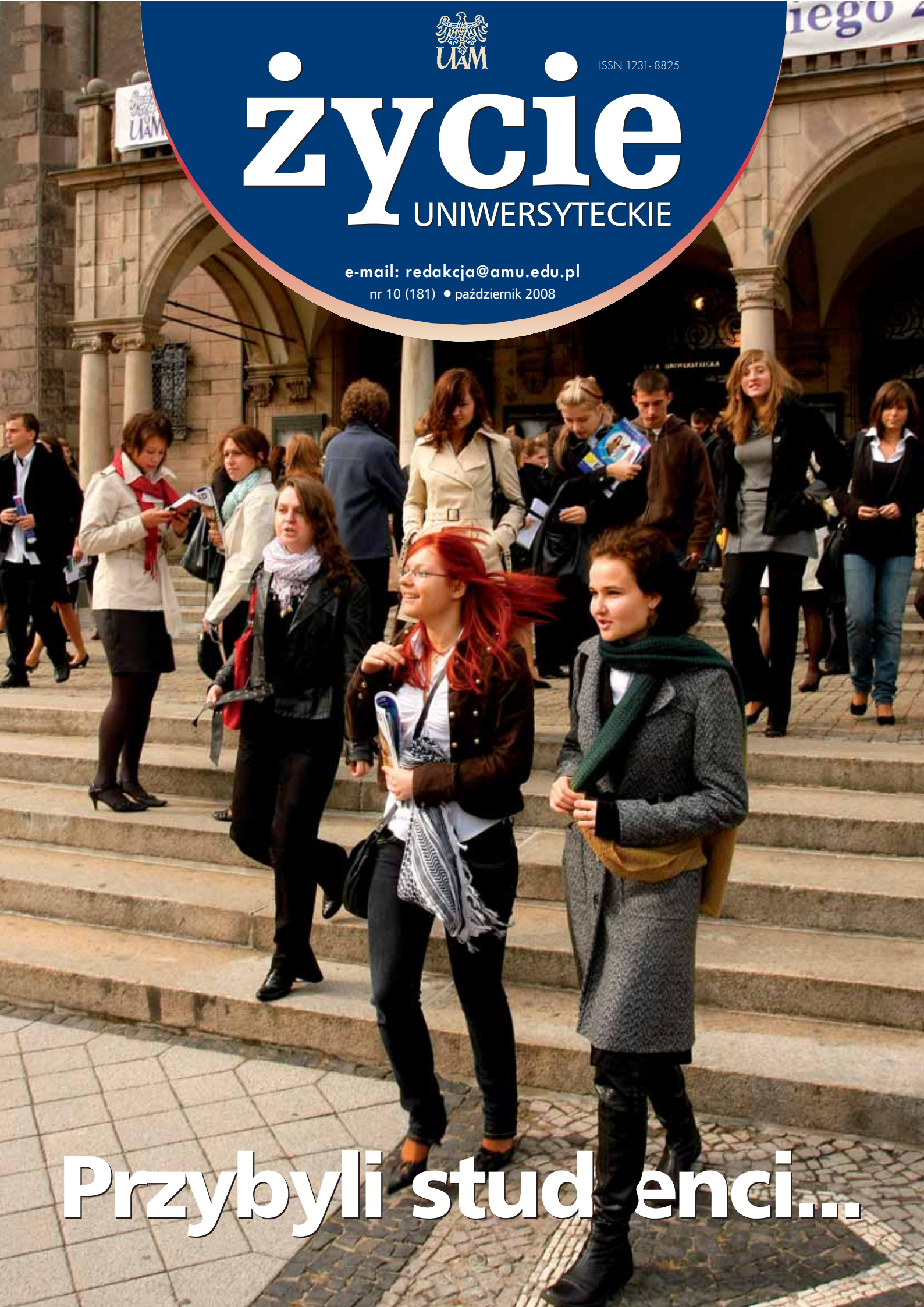
ISSN 1231-8825

życie

UNIWERSYTECKIE

e-mail: redakcja@amu.edu.pl

nr 10 (181) • październik 2008



Przybyli studenci...

Pierwszy rok, pierwsze wrażenia

Dzień Studenta I Roku odbył się na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza 30 września 2008 roku w Auli UAM. Uroczystość rozpoczął prorektor, prof. dr hab. Zbigniew Pilarczyk zaprezentowaniem Uniwersytetu, wydziałów, a także szerokiego wachlarza możliwości rozwoju, jakie uczelnia daje swoim nowym studentom. Kolejnym punktem programu był wykład pt. „O trójce absolwentów Uniwersytetu Poznańskiego i ich ENIGMATycznych losach”, który wygłosił prof. dr hab. Jerzy Jaworski.

Po zakończeniu wykładu nastąpiło uroczyste ślubowanie studentów I roku. O kilka słów powitania poproszono także przedstawiciela Samorządu Studenckiego, Marcina Kopra. Słowami „całym sercem na Was czekam” dominikanin ojciec Jan Góra zachęcał młodzież do włączenia się w działalność duszpasterstwa akademickiego. Całości dopełnił występ Chóru Akademickiego UAM pod dyktando Jacka Sykalskiego. Uroczystość zakończyła się wspólnym odśpiewaniem „Gaudeamus...”.

O wrażeniach z inauguracji, nadziejach i obawach opowiadają studenci pierwszego roku:



FOT. X4 MACIEJ WĄCZYŃSKI



Kinga Stawna

Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa
kierunek: politologia, studia dzienne

Nie spodziewałam się, że inauguracja roku akademickiego może mnie zaskoczyć, a jednak... Było bardzo miło, a co najważniejsze - ciekawie. Po rozpoczynających się studiach oczekuję, aby przygotowały mnie do dalszego życia. Moje nadzieje co do pierwszego roku to, aby go zaliczyć bez przeszkód, a moje obawy wiążą się z zaaklimatyzowaniem w nowym otoczeniu.



Paulina Stępień

Wydział Studiów Edukacyjnych
studia stacjonarne, uzupełniające magisterskie

Wrażenia po inauguracji świetne. Miła atmosfera, fajni ludzie i dużo nowo poznanych osób. Każdy zafascynowany i podekscytowany rozpoczynającym się rokiem akademickim, który, jak wiem ze swojego doświadczenia, łączy miłe z pożytecznym (chodzi oczywiście o imprezy, nawiązywanie nowych znajomości i o naukę). Obaw nie mam żadnych, bo sesja jest koniecznością. Co do nadziei, to ważne, żeby byli ludzie, miejsca, do których po jakimś czasie będzie się chciało wracać. Fajnie, gdy atmosfera umila okres studiowania, chodzi tu głównie o klimat.



Mateusz Barelkowski

Wydział Historyczny
kierunek: socjoekonomika, studia dzienne

Czego oczekuję po studiach? Na pewno wspomnień, które będę mógł opowiadać za kilkanaście lat. Mam nadzieję, że to będzie 5 lat niezapomnianej przygody. Natomiast inauguracja spełniła moje oczekiwania - nie za długa, nie za krótka, nie za nudna. Obawiam się, że odpadnę z tego elitarnego grona, ale jestem na razie dobrej myśli.

4 Kalendarium

5-7 } wydarzenia

- Jak mierzyć odległość do gwiazd?
- IV Międzynarodowa Naukowa Konferencja „Język religijny dawniej i dziś”
- UAM - uczelnia przyjazna mobilności
- Człowiek w świecie zwierząt – zwierzęta w świecie człowieka
- PLM 2008 - Międzynarodowa konferencja językoznawcza

8-9 prezentacje

- Zależy nam na ludziach głodnych wiedzy
Z prorektorem ds. spraw studenckich,
prof. Zbigniewem Pilarczykiem
rozmawia Jolanta Lenartowicz

• Chcemy gonić czołówkę

Z prorektorem ds. nauki i współpracy międzynarodowej,
prof. dr. hab. Jackiem Witkosiem
rozmawia Magdalena Ziółek

10-15 } inauguracja

16-17 } Palmy uniwersyteckie

18 refleksje

- Moja najważniejsza inauguracja - oczyma uczestników

19 kultura

- Aula koncertowa

20-21 na sportowo

- Brazylijska samba i litewski chleb

22 książki

- Targi wróciły do Collegium Maius

Wydawca:

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Rektorat, 67-712 Poznań,
ul. Wieniawskiego 1

Redaktor naczelny:

Jolanta Lenartowicz len_media@gazeta.pl

Stali współpracownicy:

Teksty: Adam Barabasz, Danuta
Chodera-Lewandowicz, Marcin Piechocki,
Romuald Polczyński, Ewa Woznińska,
Magdalena Ziółek, Maria Rybicka
Zdjęcia: Maciej Męczyński, Maciej Nowaczyk
Korekta: Lucyna Drajewska

Adres redakcji: 61-734 Poznań,

ul. Nowowiejskiego 55, tel./fax 061 829 39 60

Biuro redakcji: Marta Dzionek

Zdjęcia na okładkach: Maciej Męczyński,
Maciej Nowaczyk

Opracowanie graficzne: Agata Rząsa

Druk: BEL Studio Sp. z o.o.

ul. Powstańców Śląskich 67 b
01-355 Warszawa

K a l e n d a r i u m

• Warsztaty literackie „Między interwencją a medytacją” w ramach cyklu „Wyspa Literatury. Pisarze uczą pisać i czytać” odbywały się w dniach 13 i 16 października w Collegium Maius. W programie znalazły się następujące spotkania: Marek Bieńczyk: „Piękno eliptyczne w powieści”, Agnieszka Graff: „Czarne duchy w białej wyobraźni, czyli kwestia rasowa w kulturze amerykańskiej w kontekście nadchodzących wyborów prezydenckich” i Sławomir Shuty: „Życ i przeżyć w literackim półświatku”. Organizatorami cyklu są Instytut Filologii Polskiej UAM - Zakład Poetyki i Krytyki Literackiej oraz Centrum Kultury „Zamek”.

• W dniach 15-17 października trwał w poznańskim środowisku akademickim XI Poznański Festiwal Nauki i Sztuki. W trakcie festiwalowych prezentacji swój dorobek naukowy miały okazję zaprezentować największe poznańskie uczelnie. Szerokie grono odbiorców uczestniczyło w blisko 300. różnorodnych imprezach, w tym: dyskusjach panelowych, wykładach specjalistycznych, pokazach, warsztatach, seminariach, wystawach, wycieczkach, spektaklach teatralnych, koncertach, sesjach posterowych i pokazach filmowych. W tegorocznej edycji Festiwalu zaproszenie do współtworzenia festiwalowego programu przyjęły Koła Naukowe ze wszystkich uczestniczących uczelni. Przygotowały one około 100 prezentacji, stając się prawdziwymi reprezentantami środowiska poznańskich studentów.

• Dni Socjologa zaplanowane zostały jako jedna z imprez Festiwalu Nauki i Sztuki. Dni skierowane były do uczniów szkół średnich oraz studentów I roku socjologii i miały na celu zainteresowanie problematyką socjologiczną. W programie znalazły się m.in. cykl warsztatowych spotkań z trzema subdyscyplinami socjologii, a także „gra miejska”: zabawa inspirowana formułą popularnych „podchodów”. Na zakończenie imprezy odbyła się prezentacja projektu „Niewidzialne miasto”, którą poprowadził prof. Marek Krajewski. Impreza zorganizowana została przez środowisko związane z Polskim Towarzystwem Socjologicznym (Sekcją Kół Naukowych PTS oraz Oddziałem Poznańskim PTS).

• Debata „Euro 2012 w Poznaniu czy Poznań w Euro 2012?” na temat m.in. stanu przygotowań do Euro 2012 w Poznaniu, szans i zagrożeń z wydarzeniem tym związanych oraz poznańskiego futbolu odbyła się 15 października w ramach XI Poznańskiego Festiwalu Nauki i Sztuki w Auli Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM. W panelu dyskusyjnym udział wzięli: wiceprezes klubu „Lech” Poznań, pan Arkadiusz Kasprzak, poseł na Sejm RP Marek Zieliński oraz przedstawiciele Wydziału Kultury Fizycznej Urzędu Miasta Poznania. W drugiej części projektu na boisku przy ul. Piątkowskiej 80 rozegrany został mecz, w którym o festiwalowy puchar walczyli radni Poznania pod przewodnictwem Arkadiusza Kasprzaka oraz drużyna śmiałków z Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa. Organizatorem spotkania było Koło Samorządu Terytorialnego UAM.

• W ramach Uniwersyteckich Wykładów Otwartych odbędzie się cykl spotkań pod hasłem „Człowiek w świecie zwierząt - zwierzęta w świecie człowieka”.

4 listopada będzie można wysłuchać wykładów prof. dr. hab. Kazimierza Iłskiego (Pracownia Historii Bizancjum UAM): „Cena zwierząt w późnej starożytności” oraz dr Anny Kotłowskiej

(Pracownia Historii Bizancjum): „Zwierzęta w bajkach bizantyjskich”.

18 listopada dr Rafał Witkowski (Zakład Źródłoznawstwa i Nauk Pomocniczych Historii): „Smoki i dragony w rękopisach średniowiecznych” oraz dr Paweł Stróżyk (Zakład Źródłoznawstwa i Nauk Pomocniczych Historii): „Zwierzęta w herbach szlachty polskiej”.

25 listopada prof. dr hab. Roman Macura (Zakład Historii Gospodarczej): „Ekonomiczny aspekt relacji człowiek - zwierzę” oraz prof. dr hab. Zdzisław Pentek (Zakład Bałkanistyki): „Zwierzęta w świecie muzułmanów”.

Wykłady będą odbywały się w godz. od 18.00 do 20.00 w Malej Auli UAM Collegium Minus. Szerzej - strona 7

• Zakład Pedagogiki Szkolnej na Wydziale Studiów Edukacyjnych organizuje w dniach 17-18 listopada konferencję naukową na temat: „Kapitał społeczny w edukacji: teoretyczne, empiryczne i praktyczne konteksty”.

„Kapitał społeczny, choć różnie definiowany i charakteryzowany, jest uznaną kategorią pojęciową, przez pryzmat której można dostrzec również w oglądzie instytucji edukacyjnych wiele istotnych faktów i zrozumieć istniejące między nimi związki i zależności. O tym chcemy rozmawiać podczas naszej konferencji” - piszą w zaproszeniu na konferencję organizatorzy. Wśród zaproszonych gości znajdują się m.in. prof. Zbigniew Kwieciński, prof. Kazimierz Przyszczypkowski, dr Maria Theiss, dr Cezary Trutkowski, prof. Marek Ziółkowski.

• IV Międzynarodowa Konferencja Naukowa z cyklu „Kulturotwórcza funkcja gier” nt. „XXI wiek - wiekiem gier? Przydatność gier w poznawaniu i kształtowaniu zjawisk społecznych” została zaplanowana na dni od 22 do 23 listopada. Jak piszą organizatorzy, poprzednie edycje tego cyklu konferencji pokazały, że gry są jednym z kluczowych zagadnień współczesności. Ogromne zainteresowanie ze strony słuchaczy i prelegentów zaowocowało wydaniem dwutomowej publikacji dowodzącej interdyscyplinarności ludologii jako nauki zajmującej się badaniem szeroko pojętych gier. Tym razem w polu zainteresowań naukowców będą m.in. następujące zagadnienia: miejsce gier we współczesnej cywilizacji, użyteczność gier dla rozwoju ekonomicznego, politycznego i społecznego, ludologia w Polsce i na świecie, metody badań nad grami, różnice kulturowe w treści i odbiorze gier. Organizatorami konferencji są Polskie Towarzystwo Badania Gier, Instytut Lingwistyki Stosowanej UAM, Poznań Game Arena Międzynarodowe Targi Poznańskie, Wyższa Szkoła Zawodowa „Kadry dla Europy” w Poznaniu.

• Wydział Fizyki UAM, Instytut Filozofii UAM i Pracownia Pytań Granicznych UAM oraz Sekcja Filozofii Przyrody Polskiego Towarzystwa Filozoficznego i Poznańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Fizycznego zapraszają na konferencję pt. „Redukcjonizm Fizyczny”, która została zaplanowana od 21 do 22 listopada w Auli Wydziału Fizyki UAM. Wystąpienia konferencyjne zgrupowane będą w blokach tematycznych, oto ich wstępna propozycja: metodologiczna refleksja nad nauką - o istocie redukcjonizmu, jedność i swoistość dyscyplin przyrodniczych - o zanikaniu granic między fizyką a astronomią, chemią i geologią, fizykalizacja nauk o organizmach żywych - o swoistości biologii, medycyny i psychologii, fizyka w naukach stosowanych - o fizyczności techniki i techniczności fizyki, fizyka społeczna - o próbach nowego opisu zjawisk społecznych.

Jak mierzyć odległość do gwiazd?



FOT. MACIEJ NOWACZYK

W dniach od 13 do 17 października br. w Poznaniu odbyła się Międzynarodowa Konferencja: „16th International Workshop on Laser Ranging”. Organizatorem konferencji byli Obserwatorium Astrogeodynamiczne PAN w Borowcu oraz Instytut Obserwatorium Astronomiczne UAM. Główny temat konferencji brzmiał „Satellite laser ranging (SLR) - the next generation”. Uczestnicy zajmowali się zagadnieniami związanymi z pomiarami odległości do sztucznych satelitów Ziemi za pomocą dalmierzy laserowych i z ich wykorzystaniem do badań geodynamicznych. Na konferencji spotkali się eksperci tej dziedziny z całego świata - ponad 150 osób. Honorowy patronat objęli: Prezydent Miasta Poznania, Rektor UAM oraz Prezes PAN.

Umowa dla pamięci

Delegacja IPN odwiedziła filię Federalnego Pełnomocnika ds. akt służby bezpieczeństwa byłego NRD (BStU) we Frankfurcie nad Odrą.

W filii urzędu we Frankfurcie nad Odrą 06.10.2008 r. gościli przedstawiciele Instytutu Pamięci Narodowej z Poznania.

Dyrektor IPN w Poznaniu, Ireneusz Adamski, zapoznał się z działalnością filii Federalnego Pełnomocnika ds. służby bezpieczeństwa byłego NRD we Frankfurcie nad Odrą.

W ramach otwartego spotkania przedstawiciel IPN przedstawił swoją pracę.

W tym dniu podpisano też umowę o współpracy. Jej przedmiotem jest zacieśnianie współpracy w dziedzinie edukacji oraz aktywności wystawienniczej, jak również przy opracowywaniu wniosków prac badawczych dotyczących obydwu stron.

Nagrody dla uniwersyteckich filmowców

Na tegorocznym III Festiwalu Filmów Popularnonaukowych w Gdańsku jedną z dwóch głównych nagród zdobyły filmy zrealizowane przez Uniwersyteckie Studio Filmowe UAM.

Nagrodą Rektora Uniwersytetu Gdańskiego uhonorowano filmy w reżyserii Joanny Malinowskiej pt.: „Enigma - sukces poznańskich matematyków” oraz „XIII Festiwal Słowian i Wikingów - Wolin 2007”. Jurorzy w prezentowanych ocenach podkreślali profesjonalizm, umiejętność wykorzystania gry światłem, a przede wszystkim niezwykłą umiejętność i konsekwencję w zakresie popularyzowania badań polskich uczonych w różnych dziedzinach nauki.

Uchwycone w kadrze > fizyka na scenie



FOT. MACIEJ MĘCZYŃSKI

Programy europejskie będą wzmacniać potencjał dydaktyczny

Dział Programów Europejskich informuje, że na ostatni konkurs Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (poddział 4.1.1 Wzmocnienie potencjału dydaktycznego uczelni) do 1.10.2008 r. poniższe trzy zespoły z naszej uczelni wysłały wnioski do MNiSW:

1. Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu (na lata 2009-2015)
2. Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej (na lata 2009-2015)
3. Wydział Fizyki (na lata 2009-2012)

na łączną kwotę ponad 30 mln zł.

Niezależnie, pod przewodnictwem dr. Adama Szymaniaka (prodziekana Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa) trwają prace nad kompleksowym wnioskiem, dotyczącym również wzmocnienia potencjału dydaktycznego uczelni. Obejmuje on kilka pozostałych wydziałów (planowany termin złożenia - I kwartał 2009 roku). Osoby zainteresowane dołączeniem do tego przedsięwzięcia proszone są o kontakt pod numerem tel.: 061 829 65 94; e-mail: mokradel@amu.edu.pl lub caravagio@wp.pl.

IV Międzynarodowa Naukowa Konferencja „Język religijny dawniej i dziś”

W dniach 22-24 września 2008 r. w Gnieźnie odbyła się już po raz czwarty Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Język religijny dawniej i dziś”, poświęcona pamięci Prymasa Augusta Hlonda w sześćdziesiątą rocznicę śmierci oraz Prymasa Stefana Wyszyńskiego w sześćdziesiątą rocznicę objęcia urzędu.

Spotkanie to zorganizowane zostało przez Zakład Gramatyki Współczesnego Języka Polskiego i Onomastyki IFP UAM, Wydział Teologiczny UAM oraz Wydział Filologiczno-Filozoficzny Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk przy współpracy Komisji Języka Religijnego PAN. Patronat honorowy nad konferencją objęli: kardynał Zenon Grocholewski, Prefekt Kongregacji Edukacji Katolickiej w Watykanie, arcybiskup Henryk Muszyński, Metropolita Gnieźnieński, wojewoda wielkopolski Piotr Florek, prezydent miasta Gniezna Jacek Kowalski oraz Rektor UAM, prof. dr hab. Bronisław Marciniak. Trwające trzy dni obrady rozpoczęła Msza św. w katedrze gnieźnieńskiej odprawiona przez Metropolitę Gnieźnieńskiego, którego homilia była tak naprawdę pierwszym referatem, otwierającym konferencję. Na sesję plenarną uczestnicy udali się do Auli Seminarium Archidiecezjalnego.

Konferencja cieszyła się ogromnym zainteresowaniem, czego dowodem jest liczba referatów. W tym roku udział wzięło ponad 90 osób ze wszystkich liczących się ośrodków uniwersyteckich w Polsce oraz - co warto podkreślić - uznani badacze języka religijnego z ośrodków zagranicznych (Ostrawa, Olomuniec, Brno, Zagrzeb, Płowdiw). Interdyscyplinarny charakter sympozjum sprawił, że uczestnicy podjęli tematy z coraz szerszych obszarów badawczych (językoznawstwo,

teologia, filozofia, religioznawstwo, historia i historia literatury, a także filmoznaństwo). Zaprezentowane referaty ukazały wiele aspektów języka religijnego z punktu widzenia różnych dyscyplin naukowych, jak i metodologii.

Prócz części naukowej uczestnicy konferencji brali także udział w warsztatach prowadzonych przez dr. Mikołaja Jazdona, na których mogli zapoznać się z możliwościami, jakie daje korzystanie z aparatu cyfrowego w pracy naukowej. Zainteresowani goście mogli także bliżej poznać historię pierwszych Piastów podczas wycieczki na Ostrów Lednicki. Oprócz tego zaprezentowano film dokumentalny „Duśka”, który przybliżył sylwetkę Wandy Póttawskiej - doktora nauk medycznych, więźniarki w niemieckim obozie koncentracyjnym w Ravensbrück, przyjaciółki Jana Pawła II. Po emisji filmu odbyła się żywa dyskusja z reżyserem Wandą Różycką-Zborowską.

Konferencja zorganizowana była na wysokim poziomie, co podkreślali wszyscy przybyli goście. Było to spotkanie integrujące różne środowiska badawcze, a także dające możliwość wymiany zainteresowań i osiągnięć naukowych z gośćmi z zagranicy.

Organizatorzy konferencji „Język religijny dawniej i dziś” uznali ją za udaną i już zapowiadają kolejną edycję, która ma się odbyć w 2010 roku. Dodać można tylko, że zapowiadany tom pokonferencyjny, tak jak i poprzednie, będzie zapewne poszukiwaną przez każdego badacza języka religijnego przyjemną lekturą obowiązkową.

Marta Wrześniewska-Pietrzak

Zakład Gramatyki

Współczesnego Języka Polskiego i Onomastyki

Instytutu Filologii Polskiej

Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM

UAM - uczelnia przyjazna mobilności

W dniu 3 października 2008 r. pod patronatem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego odbyła się w Sopocie konferencja nt. „Erasmus w Polsce - to już 10 lat”. Nasz Uniwersytet reprezentowali na niej prof. UAM dr hab. Tomasz Kaczmarek, pełnomocnik rektora ds. Programu Erasmus oraz Jerzy Laskowski, kierownik Działu Współpracy z Zagranicą UAM.

Gośćmi honorowymi jubileuszowej sesji byli m.in. pani Barbara Nolan, Dyrektor Wydziału „Higher Education - Erasmus” w DG Edukacja i Kultura przy Komisji Europejskiej oraz Senator RP, prof. dr hab. Edmund Wittbrodt. Konferencja poświęcona była podsumowaniu dorobku programu Erasmus w latach 1998-2007 (obecnie komponentowi programu LLP - Ucznie się przez całe życie, wcześniej Socrates).

W ciągu 10 lat do programu w Polsce przystąpiło 256 uczelni publicznych i prywatnych (od samego początku obecny jest w nim nasz

Uniwersytet), a jego efektem było wysłanie 53530. polskich studentów na jedno- i dwusemestralne studia do zagranicznych uczelni partnerskich. Z UAM w tym czasie wyjechało 3407. studentów, co stanowi 6,4% wszystkich polskich stypendystów Erasmusa. Do liczby tej należy dodać kolejnych 820. studentów UAM, stypendystów w roku 2007/08.

Dobre wyniki programu Erasmus na UAM w mijającej dekadzie stały się przesłanką do przyznania naszemu Uniwersytetowi honorowego wyróżnienia „Uczelnia przyjazna mobilności”. Nasze osiągnięcia zostały docenione wraz z innymi pięcioma uczelniami, dając nam pierwszą pozycję w kategorii największe uczelnie, ex aequo z Uniwersytetem Warszawskim. W uzasadnieniu decyzji Agencja Narodowa Programu Erasmus podkreśliła w szczególności wyjątkową dynamikę programu na UAM (co roku przyrost wyjeżdżających za granicę o 15-20%), liczne kontakty partnerskie (ponad 200 uczel-

ni w 27. krajach europejskich) oraz wysoką jakość wymiany studenckiej. Po nagrodzie Stańczyka, przyznanej UAM przez magazyn „Education Word” w 2006 r. za realizację międzynarodowej współpracy między uczelniami, to kolejne, prestiżowe wyróżnienie dla naszej uczelni w dziedzinie internacjonalizacji studiów. Sukces ten ma wielu twórców. W tym miejscu należy przede wszystkim wyróżnić koordynatorów wydziałowych i instytutowych programu Erasmus oraz administratorów programu w biurze DWZ UAM. To dzięki ich codziennej pracy na rzecz zagranicznej mobilności studentów i pracowników Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu znajduje się niezmiennie w czołówce polskich uczelni.

*Z życzeniami kolejnego, równie udanego X-lecia programu Erasmus na UAM
prof. UAM dr hab. Tomasz Kaczmarek
koordynator uczelni programu Erasmus*

Człowiek w świecie zwierząt – zwierzęta w świecie człowieka

Kilka słów o nowym cyklu uniwersyteckich wykładów otwartych

Z punktu widzenia biologii człowiek należy do królestwa zwierząt. Cech wspólnych, które łączą nas z pozostałymi naczelnymi, jest bardzo wiele. Wszelkie podobieństwa zdają się jednak ustępować przed przepaścią, jaką stwarza właściwa człowiekowi samoświadomość. Atrybut ten odróżnia nas od zwierząt w stopniu zasadniczym i stawia w szczególnie uprzywilejowanej pozycji. Ta fascynująca odmienność, wzajemna zależność oraz ciągle napięcie między kulturą a naturą nie przestają interesować uczonych. W środowisku poznańskich naukowców zaowocowały one ostatnio podjęciem cyklu wykładów otwartych „Człowiek w świecie zwierząt - zwierzęta w świecie człowieka”.

Pomysłodawcą wykładów jest dyrektor Instytutu Historii, prof. Kazimierz Iłski. Do refleksji nad współtętnieniem człowieka i zwierząt zaprosił on specjalistów z rozmaitych dziedzin humanistyki, a jego inicjatywa spotkała się z niespodziewanie dużym zainteresowaniem. Na zaproszenie entuzjastycznie odpowiedzieli przedstawiciele antropologii, archeologii, filologii, muzykologii, prawa, filozofii oraz - najliczniej reprezentowanej - historii. W efekcie tego sprowokowana dyskusja osiągnęła charakter interdyscyplinarny, a powstały cykl odznacza się tematyką różnorodnością oraz szeroką perspektywą badawczą. Dzięki wsparciu ze strony Centrum Studiów

Otwartych mógł on przybrać ogólnouniwersytecką formułę i wykroczyć poza ramy poszczególnych instytutów.

Wykładom poświęcają dwa zasadnicze i równorzędne cele. Pierwszym z nich jest rzetelna refleksja nad współtętnieniem i wzajemnym oddziaływaniem dwóch przenikających się światów: świata ludzi i świata zwierząt. Wagi tego zagadnienia nikomu nie trzeba specjalnie uświadamiać. Dzieje gatunku ludzkiego można w gruncie rzeczy postrzegać jako proces stopniowego wyodrębniania się z królestwa zwierząt. Każda wielka rewolucja cywilizacyjna rozpoczynała nie tylko nowy etap rozwoju ludzkości, ale i nowy rozdział jej polityki wobec środowiska przyrodniczego. Stojąc u progu kolejnej takiej rewolucji, do której drogę otwierają badania genetyczne, refleksja nad różnymi aspektami wzajemnych relacji pomiędzy człowiekiem a zwierzętami wydaje się być jak najbardziej na czasie.

Drugim, lecz nie mniej istotnym celem podjętego przedsięwzięcia jest zachęcenie do refleksji szerszego grona osób, także spoza środowiska akademickiego. U podstaw tej idei leży wizja Uniwersytetu jako instytucji otwartej, stanowiącej dobro publiczne, która odgrywa swą stymulującą intelektualnie rolę nie tylko w obrębie własnej społeczności. Realizacja tej wizji napotyka często na znaczne trudności. Nie każdy przecież problem może się okazać odpowiednio atrakcyjny i nie na każdy temat można dyskutować bez fachowego przygo-

towania. Postępująca w łonie poszczególnych nauk specjalizacja stwarza tu dodatkowe przeszkody i coraz częściej utrudnia dyskusję między przedstawicielami pokrewnych nawet dyscyplin. Fakty te nie powinny jednak zniechęcać przed szukaniem zagadnień, na płaszczyźnie których mogłaby się odbywać wielokierunkowa komunikacja. Zaproponowany cykl wykładów taką właśnie płaszczyznę ma oferować i jeżeli zadanie swe spełni choć w części, dla jego organizatorów będzie to źródłem niemałej satysfakcji.

Realizacja postawionych celów stawia przed wykładowcami wysokie wymagania. Skomplikowane zagadnienia muszą oni bowiem przedstawić w przystępnej formie, satysfakcjonującej zarówno fachowców, jak i uczniów szkół średnich. Pierwsze doświadczenia pokazują, że wymaganiom tym można sprostać. Wykłady wygłaszane są w zrozumiałym języku, a swobodna atmosfera, częste anegdoty oraz prezentacje multimedialne przyczyniają się do ich efektywniejszego odbioru.

Omawiany cykl potrwa do grudnia tego roku. Wykłady odbywają się w każdy wtorek od godziny 18.00 do 20.00 w Małej Auli Collegium Minus. Szczegółowy program znaleźć można na stronie domowej Instytutu Historii (<http://historia.amu.edu.pl/IH/aktualnosci.html>). Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy.

Juliusz Rogowski
jul.rog@amu.edu.pl

PLM 2008

Międzynarodowa konferencja językoznawcza

„Language, brain and mind: Recent linguistic, neurolinguistic and psycholinguistic perspectives” - taki motyw przewodni przyswiewał trzydziestej dziewiątej edycji Poznań Linguistic Meeting (PLM), międzynarodowej konferencji językoznawczej organizowanej przez Instytut Filologii Angielskiej UAM. Konferencja odbyła się w dniach 11-14 września 2008 roku w kampusie Collegium Europaeum Gnesense w Gnieźnie i jak zwykle przyciągnęła rzesze pasjonatów językoznawstwa z czołowych ośrodków uniwersyteckich w Polsce i na świecie, m.in. z Izraela, Austrii, Francji, Hiszpanii, Iranu, Japonii, Niemiec, Norwegii, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Wśród uczestników konferencji nie zabrakło światowej sławy specjalistów z dziedziny językoznawstwa (w tym neurolingwistyki i psycholingwistyki) oraz licznej grupy studentów, dla których PLM stanowi jedyną w swoim rodzaju okazję do poszerzenia wiedzy zdobytej na seminariach i kursach akademickich.

Zgodnie z motywem przewodnim w programie

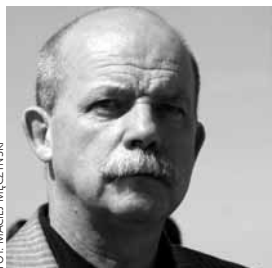
PLM 2008 znalazły się wykłady plenarne i sesje warsztatowe poświęcone zagadnieniom języka w kontekście współczesnych badań nad ludzkim mózgiem i umysłem. Do przewodniego motywu tegorocznego PLM jednoznacznie nawiązały trzy spośród sześciu wykładów plenarnych: „The biology of face-to-face communication: Action understanding and language”, wygłoszony przez Stevena Smalla z Uniwersytetu w Chicago, „Critical methodological considerations in (bi)language research”, zaprezentowany przez Roberto Heredię z Texas A&M International University oraz „Building abstractions in language development” autorstwa Eleny Lieven, reprezentującej Instytut Maksa Plancka w Lipsku i Uniwersytet w Manchesterze. Główny motyw przewodni znalazł także odzwierciedlenie w sesjach warsztatowych „Clinical linguistics” oraz „Linguistic processing in bi- and multilinguals”.

Łącznie w czasie PLM 2008 wygłoszonych zostało 6 wykładów plenarnych oraz prawie 100 referatów w ramach 8 sesji warsztatowych

i 10 regularnych sesji tematycznych (w tym sesji posterowej). Tematyka referatów objęła szerokie spektrum dziedzin językoznawstwa, np. historiografię, kognitywistykę, morfonologię, socjolingwistykę, czy typologię.

Honorowymi patronami PLM 2008 byli JM Rektor UAM, prof. dr hab. Bronisław Marciniak, oraz Prezydent Miasta Gniezna, Jacek Kowalski. Oprócz nich, na konferencji obecni byli prorektor UAM ds. nauki i współpracy międzynarodowej, prof. dr hab. Jacek Witkoś, prorektor UAM ds. programów europejskich i współpracy z gospodarką, prof. UAM dr hab. Jacek Guliński, dziekan Wydziału Neofilologii, prof. dr hab. Teresa Tomaszewicz oraz prodziekan Wydziału Neofilologii ds. nauki, prof. dr hab. Piotr Gąsiorowski. Wsparcia finansowego w organizacji przedsięwzięcia udzielił Komitet Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk (PAN).

Katarzyna Dziubalska-Kolaczyk
Jarosław Weckwerth
Agnieszka Pys



FOT. MACIEJ MŁCZYSKI

Zależy nam na ludziach głodnych wiedzy

Z prorektorem do spraw studenckich, prof. Zbigniewem Pilarczykiem rozmawia Jolanta Lenartowicz

••Panie Profesorze, od dość dawna obawialiśmy się, że wobec niżu demograficznego fala chętnych do studiowania również na naszym Uniwersytecie zacznie opadać. Odczuwamy już to?

- Po części tak, aczkolwiek w porównaniu z ubiegłym rokiem - ten spadek nie wydaje się być gwałtownym. Dotyczy kilkuset osób. Pojawił się jednak charakterystyczny rys. Jest dostrzegalnie mniej chętnych do podejmowania, po ukończonym licencjacie, studiów drugiego stopnia, czyli magisterskich.

••Studenci wolą zdobyć status absolwenta uczelni wyższej, ale nic nad to?

- Tak właśnie. Te rezygnacje nie mają wielkości zastraszających, ale dla nas są zaskoczeniem. Zakładamy, że jest to incydentalne zdarzenie, ale daje do myślenia.

••Uniwersytet, a właściwie każda z uczelni ma takie swoje „kierunki - hity”, co do których wiadomo, że cieszą się wśród młodych ludzi szczególnym zainteresowaniem. Jak to było podczas minionej rekrutacji?

- W tym roku było trochę inaczej, bo po wielu, wielu latach swoje czołowe miejsce straciła psychologia. Nie znaczy to, że kandydaci odwrócili się od niej definitywnie, ale popularność jej relatywnie spadła. Jest to też dla mnie dowód, że wybory młodych ludzi bywają nieodgadnione, że często nie uwzględniają oni możliwości znalezienia pracy. Z preferencji wynika, że liczy się przede wszystkim atrakcyjność, w ich rozumieniu oczywiście, a nie to, co w przeszłości mieliby robić. To, powiem szczerze, jest dość wygodne dla samej uczelni, która, owszem, jest odpowiedzialna za kształcenie, nie zaś za dalsze losy absolwentów. Ta grupa, o której mówiliśmy, to jeden trend. Wybory drugiej bardziej wyznacza życie i jego potrzeby.

••Czego absolwenci szkół średnich szukają na Uniwersytecie, jakie kierunki wybierają dla siebie?

- Myślę tu o pracy socjalnej, nauczaniu początkowym, wychowaniu przedszkolnym. Jeszcze nie tak dawno zdawało się, że trzeba będzie te specjalizacje wygaszać, bo brakuje chętnych. Tymczasem w tym roku jest całkiem inaczej.

••Jak Pan to tłumaczy?

- Sytuacją ogólną: z jednej strony rodzi się coraz więcej dzieci, potrzebują one dziś przedszkoli, jutro zaczną chodzić do szkół. Równocześnie długość życia wydłuża się,

świat się starzeje, a rola opiekunów, którzy będą się opiekować coraz większą grupą seniorów - rośnie. Również ujawnia się tu wpływ tendencji z Zachodu. Tam już opiekunowie, pracownicy socjalni są w wysokiej cenie. Można też tam szukać atrakcyjnej finansowo pracy. Wysoko preferowanym kierunkiem okazało się też doradztwo zawodowe i personalne.

••Wśród zainteresowanych można było wybierać najlepszych. Czy rzeczywiście jednak istniejące zasady rekrutacji gwarantują to, że udaje się przyciągnąć i zatrzymać tych naprawdę dobrych, najlepszych?

- Niestety, system punktowy, procentowy, który jest podstawą do rekrutacji, do zakwalifikowania kandydatów jest anonimowy. Dostrzegam to sam (i nie jestem w tym odosobniony), że zaczyna nam brakować bezpośredniego kontaktu z młodymi ludźmi, którzy chcieliby u nas studiować. Obserwacje potwierdzają, że nie zawsze ci, którzy mają największą ilość punktów na maturze, sprawdzają się później w czasie studiów.

••Dlaczego?

- Młodzi ludzie, których tu nazwałbym „czwórkowymi” są bardziej „zaprawieni do walki” o stopnie, wyniki, sukcesy, do zwalczania przeciwności. Oni sobie z tym sprawnie radzą. Natomiast ci bardzo dobrzy - nie zawsze. Z obserwacji poczynionych nad olimpijczykami i prymusami wynika, że co najmniej połowa z nich po pierwszym roku odpadała. Nie wytrzymywała konkurencji, do której nie była przyzwyczajona. Podsumowując tę kwestię, powiem, że jestem zwolennikiem, może nie tyle egzaminów ustnych, ile rozmowy kwalifikacyjnej, możliwości spotkania się z kandydatem.

••Na jakich ludziach uczelni zależy najbardziej?

- Powiem krótko - na otwartych, głodnych wiedzy, inteligentnych, którzy są gotowi na przyjęcie nowej wiedzy, niekoniecznie więc na takich, którzy mają wybraną jedną jedyną koleinę i jej się trzymają. Świat współczesny wymaga dostosowania, trzeba umieć odnaleźć się w nim i wytyczyć właściwe ścieżki w swojej zawodowej karierze.

••Mówiąc o doborze studentów nie sposób pominąć kwestii tak zwanej pierwszej i drugiej rekrutacji. Przecież tu też gubi się wielu zdolnych?

- Tak, wynika to przede wszystkim z tego, że kandydaci mają prawo do startu na różnych kierunkach. To, nie ukrywajmy, zaciemnia obraz. Dobry kandydat dobrze zdaje, jest przyjmowany na kilka kierunków, zajmuje wysokie miejsca na listach przyjęć. Potem wybiera ten jeden czy dwa, a inni, którym zabrakło niewielu punktów, by dostać się na „indeksowe miejsca”, choć też są dobrzy, odchodzą, szukając gdzie indziej. W wyniku tego pojawiają się wolne miejsca tam, gdzie chcielibyśmy mieć znakomitych. W tak zwanej drugiej rekrutacji startują ci, którzy nie dostali się nigdzie. Miejsca te zostają zapełnione, ale najczęściej nie tymi, których chcielibyśmy mieć...

••Sprawy studenckie dotyczą rzecz jasna nie tylko rekrutacji. Obejmując funkcję prorektora do spraw studenckich musi Pan widzieć znacznie więcej. Co zatem uważa Pan za swoje najważniejsze zadania?

- Na pewno nie chciałbym wprowadzać żadnych rewolucyjnych zmian. Po pierwsze nie mam duszy rewolucjonisty, po drugie uważam, że Uniwersytet to nie arena do gwałtownych zdarzeń. One nie są tu wskazane. Nie można też eksperymentować, to nie ta materia.

••A zatem?

- Trzeba dokonać pewnej rewizji w proponowanych ścieżkach edukacji, pomyśleć o elementach konsolidacji. Był taki czas, że staraliśmy się podnosić wartość oferty dydaktycznej i każdemu dać propozycję podaną „na talerzu”. Co roku pojawiają się jednak nowe kierunki czy zamykane są inne. Tworzy się nowe, bo jest na nie zapotrzebowanie, ale są też i takie, którym musimy przyrzeć się uważnie. I zapytać o dalsze ich losy? To delikatny i bolesny problem, dotyczy zarówno studentów, jak i pracowników. Oni też muszą być bardziej elastyczni, żeby wobec zmian znajdować swoje miejsce.

••Z jakimi problemami mogą do Pana zwracać się studenci?

- Na uczelni zajmuję się też z sprawami socjalno-bytowymi studentów, to bardzo rozległe zagadnienia, samorządem studenckim, organizacjami studenckimi, praktykami, a także - co robię ze szczególną radością - studenckim ruchem naukowym, z którym wiąże duże nadzieje jako z naturalnym sposobem wchodzenia młodych ludzi w obszar uprawiania nauki.

Dziękuję za rozmowę

Chcemy gonić czołówkę

Z prorektorem ds. nauki i współpracy międzynarodowej, prof. dr. hab. Jackiem Witkosiem rozmawia Magdalena Ziółtek



FOT. MACIEJ MECZYŃSKI

•• Dlaczego studenci zagraniczni tak niechętnie podejmują studia na UAM? Podobno w zeszłym roku w ramach Programu Erasmus na 896. studentów wyjeżdżających do Poznania przyjechało... zaledwie 155?

- Odpowiedź na to pytanie jest złożona i nie da się wskazać jednego konkretnego powodu. Problemów jest kilka. Pierwszą grupę stanowi brak odpowiedniej „reklamy”. Studenci z Europy Zachodniej po prostu nie znają naszej oferty dydaktycznej. Dlatego pierwszą i bardzo ważną okazją do zaprezentowania UAM na arenie międzynarodowej jest obecność naszych studentów na uczelniach zagranicznych. To jest świetna reklama. Studenci poznańskiej anglistyki dla przykładu są na świecie natychmiast rozpoznawalni jako osoby, które posiadają bardzo dobrą znajomość języka angielskiego, znakomicie orientujące się w kwestiach językoznawczych, literaturoznawczych. A to ma duży wpływ na popularność uczelni, a tym samym może przekładać się na liczbę chętnych do podjęcia studiów na UAM.

Kolejnym powodem tak dużej dysproporcji jest, niestety, niemożność uzyskania informacji o ofercie dydaktycznej na UAM. Na uniwersyteckiej stronie internetowej powinny być dostępne w języku angielskim informacje dotyczące programów nauczania na wszystkich wydziałach. Niestety, nie wszędzie jest to jeszcze możliwe. Większość przedmiotów na UAM jest nauczana w języku polskim, a nie jest to język popularny w innych krajach Europy i świata. Myślę, że jest to podstawowa bariera.

•• Czy są jakieś pomysły na „umiędzynarodowienie” studiów na UAM?

- Musimy przygotować pełną ofertę dydaktyczną w języku angielskim. Jeśli student chce spędzić u nas semestr, to musimy mu zagwarantować, że będzie miał okazję uzyskać w trakcie studiów wymaganą liczbę 30. punktów ECTS.

Taką ofertę chcemy przygotować na nowy rok akademicki. Zamierzamy też zachęcić do studiowania u nas studentów z krajów byłego Związku Radzieckiego i Bałkan. Myślimy w najbliższym czasie o podjęciu bardzo poważnych rozmów z Uniwersytetami w Wilnie i we Lwowie. To może stworzyć możliwości wymiany dużej liczby grup studenckich. Dla studentów z Białorusi, Ukrainy, Mołdawii Polska jest bardzo atrakcyjnym miejscem na studiowanie. Ponadto należało-

by podnieść atrakcyjność kursów uniwersyteckich. Podam przykład: na Uniwersytecie Medycznym studiuje około 1000 studentów zagranicznych. Powodem tak dużego zainteresowania tymi studiami jest dobry pakiet zajęć, który uzyskał międzynarodową akredytację i pozwala m.in. na kontynuację nauki w USA. To zachęca do nauki w Poznaniu, gdzie studia są prawie trzykrotnie tańsze niż w Europie Zachodniej. Naszym zadaniem będzie wypracowanie podobnego pakietu. W moim mniemaniu nasze wydziały przyrodnicze, w nowych warunkach lokalowych w kampusie Morasko dają takie możliwości, aby wypromować nasze „sciences”. Powinniśmy spojrzeć na ten „tańcuch pokarmowy” uniwersytetów europejskich i znaleźć tam swoje miejsce. Jasne, że nie możemy konkurować z Cambridge, z uznanymi instytutami fizyki w Szwajcarii, ale możemy śmiało zgodzić się, aby ktoś u nas studiował przez 3 lata na pierwszym stopniu, a na kolejne lata studiów przeniósł się na uczelnię zachodnioeuropejską. Jeśli uda nam się do tego namówić studentów z zagranicy, to będzie wielki sukces.

•• Jakie korzyści może przynieść planowane utworzenie etatu naukowo-badawczego?

- Dla Uniwersytetu stworzenie takiego etatu jest korzystne w dwójnasób. Projekty badawcze zapewniają zewnętrzne finansowania z funduszy państwowych lub z UE. Na potrzeby danego projektu można zakupić aparaturę potrzebną do przeprowadzenia badań, komputery, które po realizacji projektu zostaną na Uniwersytecie. Ponadto wszystkie jednostki naukowo-badawcze oceniane są według punktacji, która znajduje swoje odzwierciedlenie w rankingu. Na oceny składa się liczba punktów uzyskanych za publikację. Oczywiście, liczba ta uzależniona jest od rangi periodyku czy wydawnictwa, w którym praca naukowa się ukazała. Aby przygotować artykuł dla bardzo dobrego czasopisma trzeba temu poświęcić dużo czasu. W naukach przyrodniczych rozpoczyna się serię badań, po których możliwe jest napisanie jednego lub serii publikacji. W naukach humanistycznych jest to jeszcze bardziej skomplikowane i czasochłonne. Te prace wymagają dużego zaangażowania, koncentracji, ale także dyskusji w gronie współpracowników. Obniżenie pensum do minimum pozwoliłoby na całkowite poświęcenie się

pracy nad projektem, a tym samym na wyprodukowanie lepszych publikacji i uzyskanie dla Uniwersytetu większej liczby punktów w rankingach ministerialnych, od których z kolei zależy finansowanie na działalność bieżącą.

Idealnie byłoby zostawić w ramach etatu naukowo-badawczego taką liczbę godzin dydaktycznych, aby mogły odbywać się seminaria magisterskie czy zakładowe. Ponieważ ideą Uniwersytetu jest nauczanie na podstawie własnych prac badawczych, osoba prowadząca badania mogłaby informować swoich seminarzystów: magistrantów i doktorantów o swoich pracach. Z tego płynie kolejna korzyść, ponieważ osoby współpracujące, słuchacze tych seminariów mogliby wyniki tych badań wykorzystać we własnych projektach badawczych. Jest to próba zainstalowania rozwiązań, zgodnych z ideą Humboldta o bliskim powiązaniu pomiędzy badaniami a dydaktyką. Chcemy gonić krajową czołówkę - Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Jagielloński. Aby nam się to udało, musimy mieć też między innymi takie instytucje.

Dziękuję za rozmowę

**Prorektor
ds. Nauki i Współpracy Międzynarodowej
prof. dr. hab. Jacek Witkoś**

tel.: (0 61) 829 43 67
e-mail: wjacek@amu.edu.pl
Dni i godziny przyjęć:
środy i piątki godz. 11.00-13.00

ZAKRES KOMPETENCJI:

- Planowanie i koordynacja badań naukowych,
- Współpraca międzynarodowa, międzynarodowe programy badawcze (z wyjątkiem programów UE),
- Współpraca naukowa z uczelniami miasta Poznania,
- Aparatura naukowo-badawcza, laboratoria uczelniane, międzywydziałowe i inne jednostki badawcze,
- Nadzór nad centrami badawczymi,
- Nadzór nad Centrum Edukacji Międzynarodowej,
- Nadzór nad działalnością: Biblioteki Uniwersyteckiej, Wydawnictwa Naukowego UAM, Ogrodu Botanicznego UAM oraz Archiwum UAM.

Dzisiaj dopełniam swoją służbę

Magnificencjo, Szanowny Panie Rektorze,
Wysoki Senacie,
Wielce Szanowni Państwo, członkowie
wspólnoty akademickiej Uniwersytetu
im. Adama Mickiewicza oraz dostojni Goście

Otwierając uroczystą inaugurację roku akademickiego 2008/2009 dziękuję Państwu za przyjęcie zaproszenia do udziału w tym tradycyjnym święcie akademickim.

Zdaję sprawę

Dzisiejsza uroczystość ma charakter szczególny, jest ona bowiem dopełnieniem zakończenia kadencji 2005-2008 władz akademickich. Stąd zaszczyt powitania Państwa należy się Jego Magnificencji, aktualnemu Rektorowi naszej uczelni, Profesorowi Bronisławowi Marciniakowi. Przed tym jednak pragnę przedstawić sprawozdanie z działalności Uniwersytetu w roku akademickim 2007/2008.

W tym czasie miały miejsce ważne wydarzenia na niwie państwowej, regionalnej i uczelnianej.

- Odbłyły się wybory parlamentarne, w wyniku których członkowie naszej wspólnoty akademickiej odnieśli duże sukcesy:
- Prof. Marek Ziółkowski został wicemarszałkiem Senatu, a profesor Jadwiga Rotnicka senatorem RP,
- Państwo: mgr inż. Paweł Arndt, dr Agnieszka Kozłowska-Rajewicz i dr Dariusz Lipiński zostali posłami na Sejm RP.
- W grudniu 2007 roku Polska stała się członkiem grupy Schengen.
- Wiosną 2008 roku odbyły się wybory do organów Rady Nauki.

W ich wyniku do grona 28 członków Komisji ds. Badań weszło 6 profesorów naszej uczelni (z Uniwersytetu Warszawskiego - 2, z Uniwersytetu Jagiellońskiego - 1), a do innych organów tej Rady pani minister powołała kolejnych 2 profesorów.

- Rok akademicki 2007/2008 był pierwszym rokiem obowiązywania nowego statutu naszej uczelni, zgodnie z nim przeprowadzono wiosną br. wybory organów jednoosobowych i kolegialnych wszystkich szczebli.
- Senat powołał nowy, 14. Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa.
- Członkiem Trybunału Stanu został wybrany pan profesor Andrzej Szwarz, a stanowisko sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego sprawował prof. Stefan Jurga.



FOT. MACIEJ MĘCZYŃSKI

- Obydwaj wymienieni profesorowie zostali wyróżnieni godnością doktora honoris causa:
prof. A. Szwarz - Uniwersytetu Europejskiego Viadrina
prof. S. Jurga - Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Z naukową aktywnością

W roku akademickim 2007/2008 toczyła się w naszej uczelni praca wynikająca z podstawowych zadań Uniwersytetu, prowadzone były badania naukowe i kształcenie.

Aktywność naukowa pracowników UAM zaowocowała około 5300. publikacjami, z których prawie 200 opublikowanych zostało za granicą. Wśród publikacji znajduje się nieco ponad 300 książek, często bardzo ważnych jak np. pozycja „Prawo prasowe z komentarzem”, którego autorem jest prof. Jacek Sobczak.

W minionym roku realizowano 292 projekty badawcze, finansowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego na kwotę około 40. mln złotych oraz 32 projekty zagraniczne i zamawiane na kwotę około 17. mln złotych.

W okresie od 1 października 2007 do końca września br. przeprowadzono łącznie 225 przewodów doktorskich oraz 59 przewodów habilitacyjnych, a 25 osób otrzymało tytuły profesorskie. Dla porównania podam, że jest to więcej niż w roku 2003: odpowiednio o 15 przewodów doktorskich i o 20 przewodów habilitacyjnych oraz 15 tytułów naukowych profesora. Natomiast w stosunku do roku 2005 - odpowiednio 5 przewodów doktorskich, 10 przewodów habilitacyjnych i 8 tytułów naukowych profesora więcej.

Silni - studentami

W roku 2003 studiowało na naszej uczelni 48400 studentów (na 37. kierunkach), w roku 2005 - 53500 studentów, a w bieżącym roku akademickim rozpoczyna studia około 50000 osób, a więc około 3 tysięcy mniej niż w roku 2005 (na 45. kierunkach).

Dodać trzeba, że drastyczne zmniejszenie liczby studentów dotyczy studiów niestacjonarnych oraz - co dziwne - studiów stacjonarnych II stopnia.

Cenimy natomiast to, że wzrosła do około tysiąca liczba studentów odbywających część studiów za granicą.

Zmniejszającą się liczbę studiujących w pierwszym stopniu rekompensuje liczba słuchaczy studiów poddyplomowych. W minionym roku było ich ponad 5 tysięcy, w tym duża część korzystająca ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Bardzo dziękuję kierownictwu poszczególnych wydziałów i instytutów za aktywność w organizowaniu tych studiów.

30 czerwca br. na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza zatrudnionych było łącznie 4787 osób, w tym 2811 nauczycieli akademickich, a wśród nich 768 osób ze stopniem naukowym doktora habilitowanego. Od 1 października 2007 roku wzrosła liczba zatrudnionych o 79 osób, głównie nauczycieli akademickich. Obecnie na 10. nauczycieli akademickich przypada 7 osób, to bardzo „wyśrubowana” proporcja, bo na wielu innych uczelniach na 10. nauczycieli przypada 10. innych pracowników.

Inauguracja roku skłania do przywołania pamięci tych, którzy odeszli w minionym roku na zawsze z naszej wspólnoty.

Miniony rok akademicki zaowocował m.in. sfinalizowaniem starań o stworzenie stabilnych prawnych, organizacyjnych i finansowych podstaw studiów doktoranckich. Zakończono prace nad regulaminem i programami tych studiów oraz pozyskano środki na zwiększenie liczby stypendiów. Aktualnie stacjonarne studia doktoranckie odbywa ponad 1300 osób, z których 82% otrzymuje stypendia doktoranckie. Zarówno odsetek otrzymujących stypendia, jak ich kwota są najwyższe wśród uniwersytetów polskich. Część doktorantów korzysta też ze stypendiów socjalnych i za dobre wyniki w nauce. Warto dodać, że wzrosła liczba sponsorów zasilających fundusz stypendialny. Obok Funduszu im. Rodziny Kulczyków mamy stypendia profesora Władysława Kuraszkiewicza, profesora Janusza Pajewskiego oraz Fundacji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Pod nowymi dachami

Truizmem jest stwierdzenie, że wyniki naszej pracy w dużym stopniu zależne są od warunków, w których ta praca jest prowadzona. Działania na rzecz poprawy tych warunków przynoszą efekty widoczne z perspektywy kilku lat, bowiem wymagają prac długofalowych.

W ciągu kadencji 2005-2008 (podobnie jak w kadencji poprzedniej) angażowaliśmy na te cele środki pochodzące z budżetu państwa - w tym zwłaszcza związane z uchwalonym 22 lipca 2004 roku przez Parlament programem wieloletnim „Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2004-2011”, ze środków Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, którym zarządza Zarząd Województwa Wielkopolskiego oraz ze środków własnych. W każdym z lat od 2005 do 2008 angażowano co najmniej 70 mln złotych na poprawę bazy lokalowej uczelni. Efekty tych i poprzednich działań są uwidocznione w broszurze pt. „Nowa architektura obszarów uniwersyteckich”, którą znaleźli Państwo na swoich miejscach. Nie będę zatem ich wymieniał. Wymienię tylko najważniejsze remonty, które w ostatniej kadencji wykonałmy lub które są wykonywane:

- gruntowny remont Collegium Maius,
- gruntowny remont Auli Uniwersyteckiej,
- gruntowny remont D. S. „Zbyszko”,
- gruntowny remont Domu Pracy Twórczej w Obrzycku,
- remont Collegium Minus,
- remont zwolnionych pomieszczeń na „kampusie Szmarszewskim” i inne.

Łączna powierzchnia wymienionych w ostatnich latach dachów (Collegium Maius, Aula Uniwersytecka, Collegium Minus, Collegium Iuridicum, D. S. „Hanka” i Biblioteka Uniwersytecka) przekracza 2 ha.

Systematyczne działania prowadzone na naszej uczelni od kilku kadencji doprowadziły do tego, że w wywiadach udzielonych „Życiu Uniwersyteckiemu” 7. aktualnych dziekanów wydziałów Uniwersytetu (a więc dokładnie połowa) oświadcza, że rozpoczynają rok aka-

demicki w znakomitych warunkach lokalowych.

A dodać trzeba, że lada dzień rozpocznie się budowa Wydziału Chemii oraz Wydziału Prawa i Administracji. Wznoszona jest też ogromna sala sportowa na Morasku oraz sala koncertowa i pomieszczenia naukowo-dydaktyczne Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego.

Do zabezpieczenia możliwości prowadzenia dalszej działalności inwestycyjnej duże znaczenie ma też to, że w ciągu ostatnich lat Uniwersytet nabył grunty o łącznej powierzchni ponad 50 ha.

Wraz z rozbudową rozwijała się też infrastruktura systemu informatycznego Uniwersytetu. Przed rokiem nowe pomieszczenia uzyskał Ośrodek Informatyki, wszystkie wydziały korzystały z Uniwersyteckiego Systemu Obsługi Studentów oraz nastąpił znaczący postęp we wdrażaniu zintegrowanego systemu AXAPTA, wspomagającego zarządzanie uczelnią.

Sprawą przyszłości jest zdyskontowanie polepszających się warunków pracy i studiowania poprzez wygrywanie rywalizacji o studentów. Obok przyczyn demograficznych istotną rolę w „zagospodarowaniu” kandydatów na studia odgrywają uczelnie niepubliczne. Nie można też nie dostrzegać, że stale rosnąca ich liczba oraz to, że coraz intensywniej zabiegają o uprawnienia magisterskie wynika z udziału pracowników naszej uczelni. A przecież liczba studentów decyduje o możliwościach zatrudnienia nowych, często bardzo zdolnych i znakomicie przygotowanych do pracy naukowo-dydaktycznej pracowników. W tym przecież leży siła uczelni.

Warto też zapytać, kiedy ziści się zapowiadana wielokrotnie możliwość przechodzenia profesorów w stan spoczynku?

Szanowni Państwo,

przez ostatnie 6 lat miałem - z woli Państwa - zaszczyt przewodzenia naszej uniwersyteckiej wspólnoty. Jeszcze raz dziękuję za powierzenie mi tej roli.

Był to dla mnie czas wytężonej pracy, połączonej ze świadomością o odpowiedzialności, jaka na mnie spoczywa. W pełnieniu tej zaszczytnej służby Uniwersytetowi wiele osób mnie wspomagało. Pragnę za to bardzo serdecznie podziękować. Dziękuję Senatowi akademickiemu obydwu kadencji, dziękuję Państwu Dziekanom i Radom Wydziałów i innych jednostek, szerokiemu gronu profesorów oraz pozostałym nauczycielom akademickim. Dziękuję kierownictwu i pracownikom administracji uniwersyteckiej (w tym Paniom z Biura Rektora), pracownikom bibliotecznym, naukowo- i inżyniersko-technicznym oraz pracownikom obsługi.

Szczególne słowa podziękowań kieruję do Pani Profesor Sławomiry Wronkowskiej-Jaskiewicz i Panów Profesorów: Marka Kręglewskiego, Bronisława Marciniaka, Bogusława Mroza, Kazimierza Przyszcypkowskiego, Bogdana Walczaka i Janusza Wiśniewskiego za życz-

liwą ze mną współpracę i owocne oraz bardzo ofiarne wypełnianie zadań prorektorów, a jednocześnie służenie mi mądrą radą i wyręczanie mnie w wielu działaniach. Również gorąco pragnę podziękować Panom Rektorom i Prorektorom poprzednich kadencji, od których uczyłem się „rektorowania” i na których wsparcie zawsze mogłem liczyć.

Dziękuję kierownictwu obydwu związków zawodowych, działających na naszej uczelni, z którymi zgodnie współpracowaliśmy w rozwiązywaniu spraw pracowniczych.

I w końcu dziękuję tym, którzy są „solą” Uniwersytetu: kilkudziesięciu tysiącom studentów za to, że swoją postawą i zaangażowaniem, a także troską o dobre imię swojej Almae Matris stale wzmacniali moje przekonanie, że warto dla nich nie szczędzić wysiłku i że oni pomnożą to, co od nas otrzymali. Dziękuję przedstawicielom studentów tworzących Samorząd i Parlament, zrzeszonych w Klubie Uczelnianym AZS, w Kołach Naukowych i innych grupach.

Zawsze odpowiadali pozytywnie na nasze, na moje prośby, zawsze można było na nich liczyć. I oni też sprawiali największą radość swoimi osiągnięciami. Dziękuję Stowarzyszeniu Absolwentów Uniwersytetu w Poznaniu, rozsianym po całym świecie, ale pamiętającym o swojej uczelni.

Proszę o przyjęcie moich gorących podziękowań parlamentarzystów wielkopolskich, którym zawdzięczamy wiele naszych inwestycji. Dziękuję kierownictwom resortów, którym podlegaliśmy (Ministerstwo Edukacji i Sportu, Komitet Badań Naukowych, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego). Dziękuję bardzo kolejnym Panom Wojewodom Wielkopolskim, kolejnym Panom Marszałkom i zarządom Województwa Wielkopolskiego, dziękuję zarządowi miasta Poznania, dziękuję władzom samorządowym powiatów, miast i gmin wielkopolskich. Wszyscy dawali dowody tego, że uznają Uniwersytet za uczelnię zrodzoną z woli i wysiłku Wielkopolan. Dziękuję Ich Magnificencjom Panom Rektorom uczelni akademickich Poznania za harmonijną współpracę na rzecz całego środowiska.

Wyrazy podziękowań kieruję pod adresem Wielkiego Kancelarza Wydziału Teologicznego, Jego Ekscelencji Ks. Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, Jego Ekscelencji Ks. Arcybiskupa Henryka Muszyńskiego, Ich Ekscelencji Księżów Biskupów w Poznaniu, Gnieźnie, Kaliszu, Zielonej Górze i Koszalinie, a także hierarchów Kościołów prawosławnego i protestanckiego. Bardzo dziękuję wszystkim duszpasterzom akademickim z ojcem Janem Górą na czele za współuczestnictwo w życiu akademickim. Dziękuję też od siebie i w imieniu tych z Państwa, którzy te podziękowania podziwiają - Opatrzności za wszechstronną opiekę.

Dziękując, życzę całej wspólnoty akademickiej naszej uczelni wszelkiej pomyślności, a życzenia składam na ręce JM Rektora, prof. Bronisława Marciniaka, któremu za chwilę będę miał zaszczyt przekazać insygnia władzy rektorskiej.

Wraz z przejęciem insygniów wziętem na barki ciężar odpowiedzialności

Przemówienie inauguracyjne 2008/2009

Wysoki Senacie,
Dostojni Goście,
Drodzy Studenci,
Szanowni Państwo,

Przed chwilą odebrałem z rąk mojego znakomitego poprzednika, Profesora Stanisława Lorenca, insygnia władzy rektorskiej - symbol uniwersyteckiej tradycji oraz widoczny znak przyjęcia na siebie odpowiedzialności za wszystkich członków wspólnoty akademickiej i dalsze losy całej uczelni. Wraz z przyjęciem insygniów ten ciężar odpowiedzialności dosłownie i w przenośni spoczął na moich barkach.

Pragnę wyrazić moją wdzięczność całej społeczności akademickiej za to, że obdarzyła mnie swoim zaufaniem i powierzyła mi najwyższą godność uniwersytecką. Będę się starał z całą mocą nie zawieść pokładanego we mnie zaufania.

Jestem przygotowany dobrze

Ufam, iż jestem dobrze przygotowany do pełnienia zaszczytnej funkcji rektora Almae Matris Posnaniensis. Całe moje dorosłe życie związałem z Uniwersytetem, poczynając od studiów, poprzez kolejne etapy awansu: doktorat, habilitację, tytuł profesora i stanowisko profesora zwyczajnego. Dzięki mojemu doświadczeniu dydaktycznemu i organizacyjnemu znam problemy, z którymi boryka się środowisko akademickie: pracownicy i studenci. Dzięki kontaktom zagranicznym poznałem struktury i metody zarządzania różnymi typami uczelni wyższych na świecie. Mam doświadczenie w zarządzaniu UAM: przez dwie kadencje pełniłem funkcję prorektora ds. nauki i współpracy międzynarodowej, wcześniej byłem prodziekanem Wydziału Chemii, a wreszcie w minionej kadencji byłem przewodniczącym Senackiej Komisji Budżetu i Finansów. Jednocześnie jestem otwarty na wszelkie postulaty pochodzące od środowiska akademickiego, których nadrzędnym celem jest troska o dobro i rozwój naszej uczelni. Również moja Rodzina: mój Ojciec, Małżonka i troje dorosłych dzieci - a także dwie wnuczki - udzieliła mi bezwarunkowego wsparcia, które pozwoli mi skoncentrować całą energię na rzecz naszego Uniwersytetu.

Witam Gości

Jako gospodarz tej uroczystości, inaugurującej jubileuszowy rok akademicki 2008/2009 na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, bardzo się cieszę z tak licznie zgromadzonego grona Pań i Panów, naszych dostojnych gości.

Serdecznie witam

> Wicemarszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, prof. Marka Ziółkowskiego.

Witam władarzy województwa wielkopolskiego i stołecznego miasta Poznania, a wśród nich:

> Piotra Florke - Wojewodę Wielkopolskiego,

> Marka Woźniaka - Marszałka Województwa Wielkopolskiego,

> Ryszarda Grobelnego - Prezydenta miasta Poznania,

> Jana Grabkowskiego - Starostę powiatu poznańskiego.

Witam Ich Ekszelencje Księży Arcybiskupów:

> Metropolitę Poznańskiego Stanisława Gądeckiego -

Wielkiego Kanclerza Wydziału Teologicznego Uniwersytetu,

> Metropolitę Gnieźnieńskiego Henryka Muszyńskiego,

> oraz księdza biskupa Zdzisława Fortuniaka.

Witam Ich Magnificencje rektorów uczelni akademickich Poznania:

> prof. Jacka Wysockiego - Rektora Uniwersytetu Medycznego,

> prof. Grzegorza Skrzypczaka - Rektora Uniwersytetu Przyrodniczego,

> prof. Adama Hamrola - Rektora Politechniki Poznańskiej,

> prof. Mariana Gorynię - Rektora Akademii Ekonomicznej,

> prof. Jerzego Smorawińskiego - Rektora Akademii Wychowania Fizycznego,

> prof. Bogumiła Nowickiego - Rektora Akademii Muzycznej,

> prof. Marcina Berdyszaka - Rektora Akademii Sztuk Pięknych,

> oraz Prezydenta Europejskiego Uniwersytetu Viadrina we Frankfurcie nad Odrą - dr. Guntera Pleugera, który dzisiaj rozpoczyna sprawowanie swojego urzędu.

Witam byłych Rektorów uczelni poznańskich, a szczególnie gorąco witam byłych Rektorów naszego Uniwersytetu:

> profesora Gerarda Labudę,

> profesora Benona Miśkiewicza,

> profesora Zbigniewa Radwańskiego,

> profesora Franciszka Kaczmarka,

> profesora Jacka Fisiaka,

> profesora Bogdana Marcińca,

> profesora Jerzego Fedorowskiego,

> oraz profesora Stanisława Lorenca.

Bardzo serdecznie witam Parlamentarzystów reprezentujących Ziemię Wielkopolską w Parlamencie Europejskim, w Senacie i Sejmie Rzeczypospolitej (choć wiemy, że dziś odbywa się posiedzenie Sejmu RP).

Witam członków Korpusu Dyplomatycznego i Konsularnego.

Witam Prezesów i Dyrektorów instytucji naukowych i kulturalnych.

Witam działaczy samorządowych: prezydentów miast, starostów, burmistrzów i wójtów oraz radnych miasta Poznania.

Witam duchownych, przedstawicieli instytucji państwowych, sądownictwa i przedsiębiorstw.

Witam wszystkich zebranych tu profesorów i pracowników Uniwersytetu, a szczególnie ciepło studentów, a w tym tych, którzy po raz pierwszy uczestniczą w inauguracji roku akademickiego.

Pragnę poinformować, że podziękowania za zaproszenie na dzisiejszą uroczystość wraz z życzeniami nadesłali m.in: Prezydent, Premier, Marszałek Sejmu oraz Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego.



FOT. X4 MACIEJ WĘCZYŃSKI

Nasza dzisiejsza uroczystość jest transmitowana za pośrednictwem Internetu - swoje pozdrowienia kieruję również do internautów, którzy nas oglądają.

W roku 90. urodzin

Szanowni Państwo,
Drodzy Studenci,

Rozpoczynamy dziś kolejny rok akademicki działalności naszego Uniwersytetu. W maju 2009 r. będziemy świętować

90. urodziny Uczelni. Jesteśmy też coraz bliżej Jubileuszu roku 2011, w którym obchodzić będziemy 400-lecie tradycji akademickich Poznania.

Chciałbym, aby rządy nowej ekipy rektorskiej były twórczą kontynuacją rządów poprzedników. Niech mi będzie wolno w tym miejscu wyrazić słowa wdzięczności ustępującemu zespołowi rektorskiemu, na czele z Panem Rektorem Profesorem Stanisławem Lorencem, który przez ostatnie lata oddawał swe siły, energię i zdolności naszej uczelni, przyczyniając się do jej wspaniałego rozwoju.

Dziękuję, Panie Rektorze.

Tak jak poprzednicy, zdajemy sobie sprawę z doniosłej roli Uniwersytetu we współczesnym świecie. „Uniwersytet jest powiernikiem europejskiej tradycji humanistycznej, nieustannie dąży do osiągnięcia wiedzy uniwersalnej; wypełniając swe powołanie przekracza on granice geograficzne i polityczne oraz zaspokaja istotną potrzebę wzajemnego poznania i oddziaływania różnych kultur” - pisali autorzy Wielkiej Karty Uniwersytetów Europejskich, ogłoszonej w Bolonii.

Podzielamy również pogląd nieodżałowanego prof. Bronisława Geremka, który z okazji 600-lecia odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego głosił, iż to „Uniwersytet i państwo ponoszą odpowiedzialność za stan edukacji społeczeństwa. (...) To oznacza wzajemne zobowiązanie Uniwersytetu i państwa. Uniwersytetu - żeby był znakomity w nauczaniu i w badaniu, żeby właściwie odpowiadał na wyzwanie czasu, żeby nauczał odróżniania prawdy od nieprawdy i dobra od zła. Państwa - żeby szczerzełożyło na Uniwersytet, bo to najbardziej rentowna ze wszystkich inwestycji i dlatego, że jest to jego powinność. Miejsce Polski w Europie - a także wielkość, do której ma prawo - od tego właśnie zależy”.

Szanowni Państwo - nic dodać, nic ująć.

Wielkie zadania - wielkie wyzwania

Szanowni Państwo, Drodzy Studenci,

Rok akademicki 2008/2009 na jednej z najlepszych polskich uczelni - Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza rozpoczyna dzisiaj ponad 60-tysięczna wspólnota, której dominującą część stanowi około 50-tysięczna rzesza studentów. Nauczanie prowadzić będzie około 3000 nauczycieli akademickich, których wspierać będzie ponad 1300 doktorantów.

Będziemy prowadzić nauczanie na 145. kierunkach i specjalnościach. Mamy od tego roku dwa nowe kierunki studiów: dziennikarstwo i komunikacja społeczna oraz wschodoznawstwo. Nowymi specjalnościami będą: astronomia z informatyką, astronomia i zastosowania sztucznych satelitów, fizyka ogólna, na kierunku komunikacja europejska - specjalność bałkanistyka i specjalność medioznawstwo, na kierunku pedagogika - specjalność praca socjalna, resocjalizacja oraz wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe.

Rozpoczynamy bogatsi o nowy Wydział - Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, usytuowany na Morasku. Budujemy Wydział Chemii, Wydział Prawa i Administracji, Bibliotekę Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej, kompleks naukowo-dydaktyczny w Pile, obiekty dydaktyczne i salę koncertowo-konferencyjną w Kaliszu oraz halę sportową na Morasku.

Coraz lepsze warunki pracy i studiowania mobilizują nas do coraz bardziej ofiarnej i owocnej służby społeczeństwu.

Z dumą i wzruszeniem przypominam zdania, które wypowiedział Ojciec Święty Jan Paweł II w Watykanie podczas uroczystości nadawania Jego Świątobliwości Doktoratu Honoris Causa naszego Uniwersytetu: „Środowisko naukowe, jakie się wytworzyło wokół Uniwersytetu w Poznaniu, postrzegam jako ważne centrum kształtowania szeroko pojętej kultury naszego Narodu. Jak nie przypomnieć w tym momencie słów, jakie wypowiedział Adam Poszwiński podczas uroczystości otwarcia Uniwersytetu w 1919 roku: pragniemy, aby ze szkoły tutejszej wychodzili nie tylko dzielni zawodowcy, ale obywatele o sercu i duchu narodowym, obywatele o najszczytniejszym pojęciu służby obywatelskiej, którzy na swój zawód patrzeć będą jako na służbę dla narodu”.

Stoją zatem przed nami i wielkie zadania i wielkie wyzwania, takie jak: niż demograficzny, coraz większa konkurencyjność na rynku edukacyjnym i badawczym - już nie tylko krajowym - czy konieczność dalszego umiędzynarodowienia nauki i dydaktyki.

Jestem przekonany, że dziś nie wystarczy intuicyjne



rozwiązywanie tych problemów, trzeba dokonać przemodelowania systemu zarządzania, by wprowadzić rozdział zarządzania na strategiczne i bieżące. Temu będzie służyć pierwsze ważne zadanie, jakie postawił sobie zespół rektorski a więc przygotowanie strategii rozwoju uczelni na lata 2009-2012.

Cztery ważne elementy tej strategii to: badania na światowym poziomie, nowoczesna dydaktyka, wdrożenie wyników badań do praktyki gospodarczej i zintegrowanie środowiska uczonych, zarówno na Uniwersytecie, jak i w środowisku poznańskim, wielkopolskim i krajowym. Jak przekuć te wytyczne na realne zadania? Pomoże nam w tym strategia rozwoju, czyli zestaw celów ogólnych (strategiczných), celów bardziej szczegółowych (operacyjnych) i działań, służących ich realizacji, wytyczonych bardzo konkretnie, z zamierzonym czasem ich osiągnięcia. Przystąpiliśmy już do przygotowania projektu misji Uniwersytetu, będącej deklaracją programową uczelni oraz strategii jej rozwoju. Projekty obu dokumentów poddamy społecznej dyskusji, a następnie wniesiemy pod obrady Senatu. Streszczenie misji oddają następujące słowa:

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, będący częścią Poznania, Polski i Europy, czerpiąc z tradycji patrzący w przyszłość, silny jednością badań i kształcenia, poszerza wiedzę o otaczającym świecie, tworzy elity życia gospodarczego i społecznego oraz kształtuje dziedzictwo kulturowe.

Wierzmy, że wyraźne wytyczenie celów uczelni na najbliższą kadencję pozwoli nam pełniej realizować misję nowoczesnego Uniwersytetu.

Kolejnym kluczowym zamierzeniem na rozpoczynający się rok akademicki jest aktualizacja programu inwestycyjnego Uniwersytetu, zmierzająca do rewaloryzacji środków z budżetu centralnego, przeznaczonych na program wieloletni „Uniwersytet im. Adama Mickiewicza 2004-2011” oraz pozyskanie środków ze źródeł zewnętrznych. Bardzo chciałbym zachować dotychczasowy rozmach inwestycyjny, by każdy członek naszej „Universitas” studiował i pracował w podobnych, dobrych warunkach, na miarę XXI wieku.

Następnym ważnym przedsięwzięciem na nadchodzące dni będzie organizacja, w maju przyszłego roku, Obchodów Jubileuszu 90-lecia Uniwersytetu. Przygotowane są wstępne propozycje jubileuszowych imprez, a wśród nich uroczysty posemarsz - w togach - Senatów uczelni poznańskich z Katedry Poznańskiej do Auli Uniwersyteckiej oraz wspólne posiedzenie Senatów wraz z inscenizacją historyczną upamiętniającą dzień założenia naszej uczelni.

Władze rektorskie postawiły przed sobą na obecny rok akademicki szereg szczegółowych zamierzeń w czterech ważnych

obszarach działalności uczelni: w obszarze badań naukowych, kształcenia, zarządzania oraz relacji z otoczeniem.

W obszarze badań naukowych chcemy: doprowadzić do ich intensyfikacji poprzez wypracowanie prawnych i organizacyjnych ram systemu ich wspierania, poprzez wspieranie projektów międzynarodowych, a także poprzez działające centra uniwersyteckie. Zbudujemy system zarządzania własnością intelektualną oraz wzmocnimy współpracę badawczą z uczelniami Poznania.

W sferze kształcenia zakładamy: ewaluację jakości kształcenia na Uniwersytecie i opracowanie wewnętrznego systemu zapewnienia jakości, opracowanie koncepcji makro kierunków w ramach planowanej Szkoły Nauk Przyrodniczych i Ścisłych oraz Szkoły Nauk Humanistycznych i Społecznych. Zmierzamy do większej internacjonalizacji, a także informatyzacji kształcenia. Wprowadzimy możliwość nauki języków obcych - a szczególnie języka angielskiego - przez cały okres studiów i umożliwimy rozwój przedsiębiorczości studenckiej. Mamy na celu również przygotowanie programu budowy i wykorzystania infrastruktury wspomagającej studiowanie, w tym obiektów sportowych, klubów studenckich, akademików.

W obszarze zarządzania: dwa najważniejsze zamierzenia wymieniałem wcześniej. To przygotowanie i przyjęcie dokumentów programowych uczelni - misji i strategii rozwoju na lata 2009-2012, a także aktualizacja programu inwestycyjnego Uniwersytetu. Ponadto pragniemy wypracować zasady spójnego zarządzania kadrami wszystkich szczebli, usprawnić pracę administracji centralnej i wydziałowej, a także aktywnie włączyć społeczność akademicką do współzarządzania uczelnią. By wspomóc zarządzanie - zamierzamy powołać gremia doradcze władz uczelni. Mamy na celu budowę sprawnego systemu pozyskiwania funduszy europejskich, usprawnienie systemu zamówień publicznych oraz dalszy rozwój systemu bibliotecznego.

Biorąc pod uwagę relacje Uniwersytetu z otoczeniem zakładamy: rozszerzenie środowiskowej współpracy badawczej, dydaktycznej i organizacyjnej, szczególnie w ramach dzi-

łań Kolegium Rektorów Miasta Poznania. Wprowadzimy program otwarcia uczelni na świat gospodarczy, pragniemy również zacieśnienia więzi ze społeczeństwem Poznania i Wielkopolski.

Podzielimy się odpowiedzialnością

Szanowni Państwo,

Głęboko wierzę, że społeczność akademicka zechce wziąć współodpowiedzialność za kształt Uniwersytetu i nasze wspólne zamierzenia wkrótce przyjmą kształt zrealizowanych dzieł.

Na zakończenie chciałbym raz jeszcze podziękować osobiście Panu Rektorowi Stanisławowi Lorencowi, który dziś żegna się z urzędem rektorskim. Niech mi będzie wolno wręczyć mojemu znakomitemu poprzednikowi miniaturę łańcucha rektorskiego. Łańcuch jest odwiecznym symbolem władzy i dostojęstwa. Nasz łańcuch rektorski, wiekiem równy Uniwersytetowi, wyobraża sześć wydziałów, które miały na początku tworzyć uczelnię. Łańcuch ma jednak także inną symbolikę. Łańcuchem można kogoś przykuć, związać z czymś na trwałe. Każdy rektor jest na zawsze i na wiele sposobów związany ze swoją uczelnią. Pan, czcigodny Panie Rektorze, będzie już zawsze związany z historią naszego Uniwersytetu, dzięki swoim licznym zasługom. Bardzo liczymy na dalszą, owocną współpracę.

Na zakończenie chciałbym całej wspólnotie akademickiej życzyć pomyślnego roku. Pracownikom naukowym - doniosłych osiągnięć w nauce i świetnych rezultatów w kształceniu. Studentom życzę znakomitych wyników w ich studiach i radości przeżywania najpiękniejszych lat ich życia. Niech nasz Uniwersytet rozkwita harmonijną współpracą mistrzów i uczniów - profesorów i studentów - w dążeniu do odwiecznych ideałów Prawdy, Piękna i Dobra.

Otwieram rok akademicki 2008/2009
na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza.
Quod bonum, felix, faustum, fortunatumque sit!



W kręgu przeszłości ojczystej

Palmy uniwersyteckie

Tadeusz Witczak to budzący zachwyt studentów wykładowca, to budzący respekt egzaminator - surowy, wymagający, ale zawsze niezwykle uprzejmy i niezwykle sprawiedliwy. To inspirujący promotor wielu rozpraw magisterskich i doktorskich, mistrz młodych profesorów. (...) Otoczony prawdziwym szacunkiem, cieszący się uznaniem naszego środowiska, postrzegany jako niekwestionowany autorytet naukowy i dydaktyczny, jako strażnik poziomu i gwarant jakości poznańskiej polonistyki - tak mówił o tegorocznym laureacie najwyższego wyróżnienia Uniwersytetu im. A. Mickiewicza „Palmae Universitatis Studiorum Posnaniensis” dziekan Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej, prof. Tomasz J. Pokrzywniak podczas inauguracji roku akademickiego, kiedy tradycyjnie wręczane są „Palmy”. Tym razem inauguracja miała szczególnie uroczysty charakter ze względu na ceremonię przekazania insygniów władzy rektorskiej przez dotychczasowego Rektora UAM, prof. Stanisława Lorenca nowo wybranemu rektorowi, prof. Bronisławowi Marciniakowi. Z tej okazji do Auli UAM przybyło wielu gości specjalnych, m.in. rektorzy innych uczelni, przedstawiciele władz samorządowych i wojewódzkich, abp Metropolita Poznański Stanisław Gądecki, abp gnieźnieński Henryk Muszyński, bp Zdzisław Fortuniak.

Choć trzynasty laureat „Palmy uniwersyteckiej” prof. dr hab. Tadeusz Witczak, zasłużony badacz i wybitny znawca literatury i kultury staropolskiej, współautor m.in. epokowego dzieła bibliograficznego „Bibliografia Literatury Polskiej Nowy Korbut”, od 10. lat jest na emeryturze i skończył 80 lat, prowadził wykłady z tekstologii i edytorstwa oraz z paremiologii, a nadal wykłada literaturę staropolską, ma też pod swoją naukową opieką doktorantów, egzaminuje studentów, pisze recenzje doktorskie i habilitacyjne.

Z Uniwersytetem w Poznaniu Profesor związany jest od 60. lat, bowiem tu w 1948 r. podjął studia polonistyczne i tu zdobywał - od 1958 r. już jako pracownik - kolejne stopnie naukowe. Jego Mistrzem i opiekunem naukowym był współtwórca poznańskiej polonistyki, prof. Roman Pollak. Po dysertacji doktorskiej „Teatr i dramat staropolski w Gdańsku” (1959 r.), cytowanej do dziś, Laureat wiele naukowej uwagi poświęcił „Studiom nad twórczością Mikołaja Reja” (za książkę pod takim tytułem w 1974 r. otrzymał habilitację) oraz opracowaniu syntezy akademickiej „Literatura średniowiecza”, wydanej w 1990 r. w serii tzw. małych podręczników pod redakcją prof. Jerzego Ziomka. Obecnie prof. T. Witczak pracuje nad szóstym wydaniem podręcznika - poprawionym i rozszerzonym o aktualne wyniki badań nad średniowieczem. Poza opracowaniem, niemal autorskim, trzech tomów staropolskich w „Nowym Korbutie” - uhonorowanych przez Polską Akademię Nauk

prestiżową Nagrodą im. Aleksandra Brücknera (1965 r.) dla całego zespołu, opracował ponad 120 haseł wydawnictwa „Dawni pisarze polscy od początków do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny”. Laureat zainicjował również i redagował przez 20 lat pierwsze czasopismo Instytutu Filologii Polskiej - „Studia Polonistyczne” (obecnie: „Poznańskie Studia Polonistyczne”). Jest też autorem ok. 120. artykułów, współtwórcą koncepcji programowej Studium Doktoranckiego oraz autorem programu, cieszącej się dużym zainteresowaniem, specjalizacji wydawniczej na polonistycę.

Wyróżnienie wspólnoty polonistów

Laureat nie odbiera wyróżnienia jako powodu do chętnienia się. - Raczej widzę w tym uhonorowanie tradycji, którego to uhonorowania nosicielem staje się człowiek kojarzący działalność starszych, wspaniałych mistrzów i młodszych pokoleń. Wynika to z faktu, że w murach tej instytucji przebywam już ponad 60 lat. (...) „Palmę” traktuję nie wyłącznie jako wysoki honor osobisty, lecz jako wyróżnienie całej wspólnoty polonistycznej, w której generalnie panuje harmonia współdziałań. (...) Jako senior wśród historyków literatury jestem „arką przymierza między dawnymi i nowymi laty” - mówi skromnie prof. T. Witczak, nie ukrywając radości z licznych dowodów sympatii i wielkiej życzliwości środowiska, potwierdzającej słusność decyzji rektora i Senatu UAM, którzy przyznają wyróżnienie. - Jestem też świadkiem tego, jak zmienia się środowisko polonistyczne. Mam prawo i możliwość dokonywania miarodajnych porównań sytuacji polonistyki dawnej i współczesnej, która jest naprawdę inna. Filologia polska stała się konglomeratem różnych specjalności - mówi Laureat zwracając m.in. uwagę na budzące ogromne zainteresowanie filmoznawstwo czy teatrologię.

Służba wobec nauki i narodu

Profesor Witczak stanowczo oponuje przeciwko przypisywaniu mu „zasług”, wyznaje bowiem opinię Stanisława Konarskiego z XVIII w.: „Nie masz zasług. To, co my zowiemy zasługi, / to tylko swej Ojczyźnie wypłacone długi”. Wiąże się to z zasadniczą ideą, która od początku wyznacza stosunek Profesora do filologii polskiej - ideą służby. Służby wobec macierzystego narodu, kraju, państwa. Takiej postawy nauczył się od swego największego Mistrza Romana Pollaka, który podkreślał, że specjalność polonistyczna reprezentuje narodowe znamiona nauki, bo jest to specjalność, która zajmuje się tworzywem manifestacji bytu narodowego, jakim są język, mowa, literatura. Od Mistrza, który imponował mu swoją rzetelnością, uczciwością i patriotyzmem, „zaraził się” również fascynacją literaturą staropolską. Łączyła ich dodatkowo szczególnie więź emocjonalna - Tadeusz Witczak „do pewnego stopnia” zastąpił Romanowi Pollakowi zakatowanego w obozie jenieckim syna, podchorążego AK.

Literatura staropolska fascynuje Laureata m.in. dlatego, że „nastęrczała mnóstwo tajemnic, zagadek, trudności poznawczych”. Stąd jako badacz narzucił sobie rygorystyczny wymóg, aby w każdym, nawet najmniejszym przyczynku powiedzieć, odkryć, ustalić coś nowego. - Nie mam dużego dorobku, ale staram się, żeby nawet drobne artykuły czy rozprawki zawsze coś dopowiadały - twierdzi Profesor. Za istotne osiągnięcie uważa swój wkład w wiedzę i interpretację twórczości jednego z głównych pisarzy staropolskich, Mikołaja Reja, któremu poświęcił nie tylko książkę habilitacyjną, ale także szereg rozpraw.

Nie tylko staropolszczyzna

Zamiłowanie Laureata do literatury, czytania, rozkoszowania się dziełami literackimi sięga bardzo wczesnych lat życia - nauczył się czytać mając pięć lat. Odtąd z wielką przyjemnością odkrywał kolejne książki. Wśród ważnych dla siebie lektur, których



FOT. MACIEJ MIECZYŃSKI

poznanie było wstrząsem intelektualnym czy emocjonalnym, wymieniam m.in. „Boską Komedie” Dantego, „Czarodziejską górę” Tomasza Manna, „Komu bije dzwon” Ernesta Hemingwaya. - Jednak miłością czytelniczą od wczesnych lat chłopięcych pozostaje dla mnie Trylogia Henryka Sienkiewicza. Nie ma dnia, żebym nie czytał fragmentów Trylogii - wyznaje Profesor. Również w swoich lekturach i pracach naukowych wychodzi poza literaturę staropolską - pisał m.in. o I. Krasickim, A. Mickiewiczu, C. Norwidzie, A. Fredrze, H. Sienkiewiczu.

Przykład i pokora

- Jestem z natury samotnikiem, dalekim od dyktatu, nawet tego dydaktyczno-pedagogicznego, dlatego wprost niczego nie narzucam, niczego nie wymagam, nie formułuję. Myślę, że najsukcesyjniejszym środkiem kreowania cech podobnych w otoczeniu jest przykład. Jeśli otoczenie dostrzeże w człowieku coś wartościowego, to będzie naśladować, a przynajmniej respektować - mówi prof. T. Witczak. Sam również szanuje odrębność innych ludzi: - Jestem kompletnie wyzuty z uczucia zawiści. Należę do tych nauczycieli, którzy autentycznie cieszą się, kiedy widzą, że ich uczeń ich przerasta w tej czy innej dziedzinie, w doskonałości metodologicznej, w błyskotliwości interpretacji. Ma to związek z osobistą pasją światopoglądową

Profesora, którą stanowią nauki przyrodnicze. Na ich studiowanie poświęca bezsenne noce. - Te dziedziny, w których człowiek spotyka się ze wspaniałymi umysłami, z całym poczetem Noblistów, uczy jednej kapitalnej wartości, mianowicie pokory. Uważam, że nauczyciel akademicki, a zarazem badacz powinien być człowiekiem pokornym, bo wobec nauki, tej przez wielkie N, nawet we własnej dziedzinie, wszyscy jesteśmy mali - dodaje tegoroczny Laureat „Palm uniwersyteckiej”.

Danuta Chodera-Lewandowicz

PALMA UNIwersYTECKA - „Palmae Universitatis Studiorum Posnaniensis” - to najwyższe wyróżnienie naszego Uniwersytetu, wprowadzone uchwałą Senatu UAM z dnia 28 kwietnia 1997 r., nadawane z inicjatywy rektora przez Senat UAM na wniosek Rady Wydziału, na którym pracuje kandydat do wyróżnienia. „Palmę uniwersytecką” przyznaje się profesorom tytularnym UAM, którzy po przejściu na emeryturę nadal są wyjątkowo aktywni naukowo. Dotychczas wyróżnienie to otrzymali profesorowie: Janusz Pajewski, Czesław Łuczak, Zdzisław Pająk, Zbigniew Radwański, Gerard Labuda, Aleksander Łukaszewicz, Zenon Sobierajski, Zbyszko Chojnicki, Teresa Rabska, Karol Zierhoffer, Julian Musielak, Irena Obuchowska.

Moja najważniejsza inauguracja

Oczyma uczestników

Prof. Gerard Labuda:

Mój staż na Uniwersytecie sięga 1936 roku. Dlatego możliwość uczestniczenia w inauguracji w wigilię 90-lecia istnienia naszej uczelni poczytuję sobie za tym większe przeżycie. Pamiętam wiele dramatycznych inauguracji. Jak ta w 1939 roku, gdy zebraliśmy się na modlitwie w przedsionku uczelni, zastanawiając się, co będzie dalej. Kiedy wszedłem do swojego gabinetu, wszystkie okna były rozbite, bo Niemcy ostrzeliwali budynki Uniwersytetu. Cieszyliśmy się, że nie było nas w tym momencie wewnątrz, bo przecież mogliśmy zginąć. Pamiętam też pierwszą uroczystość po wojnie, gdy mimo dramatyzmu sytuacji politycznej, wiedzieliśmy, że Uniwersytet jest piastunem tradycji. Przeżyłem głęboko także inaugurację w 1968 roku, gdyż ze względu na wiadome wydarzenia, zostałem przesunięty na prawie dwadzieścia lat do PAN, a z UAM dostałem urlop bezpłatny. Mimo to, cały czas utrzymywałem stosunki z uniwersyteckim środowiskiem. Przez lata pełnienia funkcji zasiadałem na podwyższeniu podczas uroczystości akademickich, w tym roku uznałem, że lepiej będzie się skryć wśród widzów w auli. Jak zawsze inauguracja przepełniła mnie wzruszeniem.

Prezydent Poznania

Ryszard Grobelny:

1 października to chyba najważniejsza data wyznaczająca rytm bicia serca naszego miasta. I nie ma w tym stwierdzeniu przesady, bo przecież studenci stanowią? mieszkańców aglomeracji poznańskiej. Inauguracja to zawsze podniosła uroczystość, tym bardziej, gdy następuje przekazanie władzy. W swoim życiu pamiętam sporo inauguracji, chodzę na nie od 20 lat, teraz jako gospodarz Poznania, dawniej jako student. Działatem wówczas aktywnie w samorządzie Akademii Ekonomicznej, stąd nie wypadło mi unikać inauguracji. Ciężko wskazać tę, która wywarłaby większe wrażenie od innych... Inauguracja to uświęcenie tradycji, a nie miejsce na nowinki, stąd wszystkie są do siebie raczej podobne, choć nie zmniejsza to ich emocjonalnego przesłania.

Biskup Zdzisław Fortuniak

Przekazanie władzy to niezwykle imponująca uroczystość, godna murów Uniwersytetu o takiej tradycji. Miłym gestem było przekazanie symbolicznych insygniów ustępującemu rektorowi. Podobał mi się ten gest szacunku dla przeszłości i zapowiedź kontynuacji pewnych działań. Myślę, że inauguracja to taka uroczystość, którą zaczyna doceniać się z wiekiem. Jako

analogię mogę podać przykład niedawnej wizyty w swoim liceum z okazji 150-lecia jego istnienia. Im dłuższy był dystans do czasów nauki, tym większe było wzruszenie uczestników. Tak więc myślę, że do doceniania inauguracji niektórzy muszą po prostu dorosnąć i poczuć emocjonalny stosunek do instytucji Uniwersytetu, którego młodym studentom czasem jeszcze brakuje...

Prof. Jadwiga Rotnicka, senator RP:

Myślę, że uroczystość była bardzo udana. Wszystko przebiegało bardzo sprawnie. Podobały mi się zarówno wystąpienia rektorów, jak i laudacja. Bardzo dowcipnie zaprezentował się również nowy prezydent „Viadriny” dr Gunter Pleuger, czym wzbudził spory aplauz. Wrażenie robił również gest przekazania symbolicznego łańcucha ustępującemu rektorowi, podkreślający wzajemny szacunek między władzami uczelni.

Prof. Jan Grad

Inauguracja zawsze ma swój rytm, swoje elementy stałe, ale pojawiają się też elementy nowe, zwłaszcza, gdy następuje zmiana władz. Uwagę przykuwają też sprawozdanie i nowe założenia. Można skonfrontować, na ile zostają zrealizowane obietnice sprzed lat. Ciekawie jest też obserwować znamienitych gości, w tym roku z Wielkopolski, ale bywały przecież inauguracje, na które przybywał prezydent RP. Od lat uczestnicząc po „tej drugiej stronie”, nie mamy takiej szansy odbioru uroczystości, jak goście w sali. Za to zwracamy uwagę, ale zawsze życzliwie, na drobne potknięcia i odstępstwa od protokołu oraz na to, na ile udało się zrealizować cel mówcom. Jak wyszły przemówienia: czy były lekkie? Które żarty się udały, kiedy słuchacze byli pod wrażeniem?

Dr hab. Tadeusz Wallas, dziekan WNPiD:

Uroczystość przekazania władzy to szczególny rodzaj inauguracji. Dla mnie miała tym większe znaczenie i tym milej ją przeżyłem, bo po raz pierwszy wystąpiłem w nowej roli. Nie ukrywam, że było to dla mnie dosyć stresujące wydarzenie (śmiech). Z uwagą wysłuchałem sprawozdania ustępującego rektora, tym bardziej, że zrobił tak wiele dla naszego wydziału. Z czasów studenckich pamiętam, że byłem na inauguracji na I roku, a potem już różnie z tym bywało. Wiem jednak, że wywarła na mnie spore wrażenie.

Ewa Wozińska

W kuluarach:

- Ladies and gentlemen, dzień dobry - rozpoczął wystąpienie podczas inauguracji dr Gunter Pleuger, nowy prezydent „Viadriny”. - Niestety, będę kontynuował po angielsku. Wiem, jak pięknym językiem jest polski... Wiem też, jak trudno się go nauczyć... - były ambasador Niemiec przy ONZ rozbawił salę, a jednocześnie dał pokaz sztuki dyplomacji: - Myślę, że wybaczą mi jednak Państwo, gdyż właśnie dziś przypada pierwszy dzień mojego urzędowania i nie spędzam go we Frankfurcie, a tutaj, w Poznaniu. Mam nadzieję, że będzie to symbolicznym początkiem owocnej współpracy! Po powitaniu dr Pleuger nakreślił swoją wizję możliwych obszarów współpracy między sąsiadującymi krajami, czym również wzbudził aplauz wśród słuchaczy.

Nieoficjalną część inauguracji w Małej Auli rozpoczęły toasty wygłaszane m.in. przez bp. Fortuniaka i prof. Labudę. Jak zawsze humorem błysnął senator Marek Ziółkowski: - Chciałbym wznieść toast na trzech poziomach. Krajowym, by zawsze docierały do nas miliony obiecane na edukację. Regionalnym, by jak najpiękniej rozwijała się współpraca międzyuczelniana w akademickim Poznaniu oraz na poziomie uniwersyteckim - profesor zamilkł, a wszyscy wstrzymali oddech: - Niech Szamarzewskiego goni Morasko pod względem warunków lokalowych! A Morasko pod względem liczby studentów niechaj goni Szamarzewskiego!

Aula koncertowa

• Nadzwyczajnie rozpoczął się w auli UAM nowy sezon muzyczny. Tym razem (9. IX) wydarzenie przygotowało i zrealizowało Towarzystwo im. Henryka Wieniawskiego, któremu - po rocznych staraniach - udało się zaprosić 12 wiołaczelistów orkiestry Filharmoników Berlińskich. Ten jedyny tego typu zespół na świecie istnieje od 30 lat i wszędzie, gdzie się pojawi, wzbudza podziw swą oryginalnością, wirtuozostwem każdego z muzyków i zdolnością wspólnego kształtowania niezliczonych odcieni piękna dźwięku. Gra aranżacje muzyki wszelakiej (wszystkich epok i gatunków) oraz sobie dedykowane utwory współczesnych twórców. W Polsce berlińczycy mieli dotąd jeden zamknięty występ w Warszawie. Można zatem uznać, iż w Poznaniu był to ich pierwszy kontakt z naszym krajem. Zachwyceni urokiem wnętrza i akustyki auli, wypełnionej po brzegi świetnie reagującą publicznością, ofiarowali jej wizytówkę swych możliwości repertuarowych i interpretacyjnych, techniki i precyzji oraz - gdy można było - również zabawy. A. Piazzolla, M. Legrand,

G. Gershwin, E. Morricone, Glenn Miller (temat z „Serenady w Dolinie Słońca”), ale także poruszające „Pavane Faure” i „Ave Maria” G. Verdiego, a potem trzy błyskotliwe bisy, wywołane owacjami na stojąco. Ten koncert mógłby trwać do północy, gdyby nie sztywna pora odjazdu ekspresu do Berlina i nazajutrz - konieczność stawienia się całej grupy na próbie słynnej orkiestry.

• Również niezwykle charakter, aczkolwiek z innych przyczyn, miał kolejny wieczór (21. IX). Ściągnął do auli w pierwszym rzędzie miłośników kultury Dalekiego Wschodu. Słynne niemieckie dzieło Ryszarda Wagnera „Pieśń o Ziemi” zabrzmiało po... chińsku. Przed czterema laty w Londynie odbyło się prawykonanie tej skameralizowanej wersji (z chińskimi tekstami sprzed 1200 lat), stworzonej przez amerykańskiego kompozytora Glena Cortese’a i pochodzącego z Hongkongu animatora kultury Daniela Nga. Polską prapremierę utworu przygotowała poznańska orkiestra „Sinfonietta Polonia” oraz jej założyciel i szef, Chińczyk Cheung Chau. Chińskiej mezzosopranistce Chun-quing Zhang towarzyszył tenor, poznaniak Piotr Friebe.

• W piątek - jak zwyczaj każe - (3. X) 62. sezon artystyczny rozpoczęła Filharmonia Poznańska. Słuchaczy (stałych i częstych, okazjonalnych i tych, co w murach auli są po raz pierwszy), przywitał dyrektor Wojciech Nentwig, informując m.in. o rozszerzeniu oferty instytucji w ramach próby zderzenia kultur: w przerwie koncertu będą - obok płyt CD - losowane bilety na... mecze piłkarskie „Lecha” (!). Potem Marlena Ignatowicz streściła swój tekst, zamieszczony w książeczce programowej i kto nie zdążył przeczytać, dowiedział się, „co będzie grane”. Program otworzyła niewątpliwie ciekawostka: niedawno znaleziona w klasztorze jasnogórskim „Missa Solemnis” Maksymiliana Koperskiego (1812-1886), skrzypka i kompozytora, związanego z Gostyniem i klasztorem Filipinów na Świętej Górze.

Czworo solistów: Katarzyna Dondalska, Małgorzata Pańko, Estończyk Mati Turi i Wojciech Gierlach, Chór Akademicki UAM Jacka Sykulskiego i Poznański Chór Kameralny Bartosza Michałowskiego oraz orkiestra FP pod dyr. Marka Pijarowskiego przybliżyli nam ten zapomniany utwór. W zgoła inny nastrój wprowadziła publiczność po przerwie kolejna solistka wieczoru - Sharon Bezany, grająca na specjalnie dla niej wykonanym flecie z 24-karatowego złota. Z wirtuozostwem, godnym instrumentu artystka zagrała Concertino Charlsa Gounoda i Fantazję na tematy z opery „Carmen” Georges’a Bizeta, napisaną przez Francois’a Borne’a oraz na bis - miniaturę N. Rimskiego-Korsakowa. Kulminacją inauguracyjnego wieczoru był, dawno nie słyszany u nas, poemat symfoniczny Ryszarda Straussa „Ucieszne figle Dyla Sowizdrzała”. Zabrzmiął w pełnej zgodzie z tytułem, a za sprawą świetnie przygotowanych i usposobionych muzyków i solistów (!) orkiestry, nade wszystko zaś ciekawej i konsekwentnej interpretacji jej szefa, dostarczył słuchaczom sporo satysfakcji. To był dobry początek.

• W sobotę 4 października 1968 r. odbył się w auli pierwszy koncert „Pro Sinfoniki”. Także w sobotę 4. X br. świętowano 40. urodziny, nadal jedyne w Polsce na tę skalę, młodzieżowego ruchu miłośników muzyki. Stworzył go - jak wiemy - i dotąd nim kieruje Alojzy Andrzej Łuczak. Minister kultury uhonorował Prezesa Prezesów złotym medalem „Gloria Artis”. Srebrne i brązowe medale otrzymali także nauczyciele i działacze tej wspieranej instytucji wychowawczej, jednego z symboli muzycznego Poznania. Część artystyczną spotkania wypełniono powtórzeniem piątkowego koncertu filharmonicznego. Mistrzem ceremonii był Antoni Hoffmann.

• 40 lat pracy dyrygenckiej ma też za sobą Agnieszka Duczmal, wraz ze swą orkiestrą „Amadeus”. 5. X odbył się pierwszy z trzech urodzinowych koncertów zespołu. Obok koncertmistrza, skrzypka Jarosława Żołnierczyka, wystąpiło jeszcze dwoje znakomitych solistów. Fenomenalny kontrabasista Edison Ruiz, 23-letni Wenezuelczyk, najmłodszy w historii członek orkiestry filharmoników berlińskich, wykonał wspólnie z J. Żołnierczykiem „Gran duo concertante” Giovanni Bottesiniego, a sam - „Capriccio di bravura” tegoż XIX-wiecznego kompozytora, nazywanego Paganinim kontrabasu. Mieliśmy znów okazję kontaktu z bardzo młodym artystą, nieprawdopodobnie utalentowanym i także z oryginalnym, 3-strunowym instrumentem z 1750 r. W drugiej części estradę zdominował, doskonale większości znany, światowej sławy polski pianista jazzowy Adam Makowicz. Grał z „Amadeusem”, najpierw trzy jazzowe transkrypcje utworów Chopina (Preludia nr 4 i nr 7 z op. 28 oraz Scherzo op. 54), a potem cztery własne kompozycje. Długą owacją na stojąco nagrodzono ten uroczysty wieczór Agnieszki Duczmal i jej gości.

(rp)



FOT. MACIEJ MĄCZYŃSKI

Brazylijska samba i litewski chleb

Z koszykarką Redą Aleliunaite-Jankowską, laureatką nagrody dla najlepszego studenta sportowca UAM 2007/2008 rozmawia Ewa Wozińska

orientowali się, co trenuję i na pewno traktują mnie wyrozumiale, gdy zwalniam się z zajęć z powodu meczów. Staram się jednak przykładać do studiowania, zdawać egzaminy w terminie i nawet dwukrotnie otrzymywałam stypendium naukowe. Często uczę się w drodze na mecze, bo w autokarze jest wtedy bardzo spokojnie.

•• Czy po tylu latach gry nie podchodzi się do sportu jak do obowiązku?

- Chociaż koszykówka to praca, za którą otrzymuję pieniądze, najbardziej cieszy mnie sama możliwość gry. Doceniam ją teraz nawet bardziej niż wtedy, gdy byłam nastolatką, wiem przecież, że nie będę trenowała w nieskończoność... Nie wyobrażam sobie życia bez koszykówki i nawet zaczyna mnie powoli dręczyć pytanie: co dalej, gdy zakończę karierę? Mimo wszystkich wyrzeczeń, reżimu treningowego i cotygodniowych meczów, sport nadal sprawia mi mnóstwo radości.

•• Jak udaje się pogodzić karierę, naukę i życie rodzinne?

- Oczywiście, bardzo pomagają mi teściowa i mąż. Przez parę lat gry za granicą nie było nam z Waldkiem łatwo, bo z wyjątkiem wspólnego pobytu w Brazylii, mieszkaliśmy osobno, spotykając się tylko parę razy w roku. Teraz mąż bardzo pomaga w wychowaniu córeczki. Justynka ma prawie 5 lat i być może też zajmie się koszykówką, bo już przerasta o głowę rówieśniczki w przedszkolu. Poza tym bardzo podoba jej się sport i chciałaby codziennie przychodzić na treningi mamy.

•• Z którym krajem wiąże Pani najmielsze wspomnienia?

- Bardzo podobało mi się we Włoszech i w Brazylii, nie tylko z pobudek sportowych. W Ameryce Południowej spotkałam wspólnych niezwykle przyjaznych ludzi. Brazylijczycy potrafią się świetnie bawić, żyją w rytmie samby. Choć do samego sportu podchodzą bardzo poważnie i lubią niezwykle szybko, widowiskową koszykówkę. Najważniejsze miejsce w moim sercu zajmuje jednak Litwa...

•• Nawet trenuje Pani w koszulce z napisem „Lietuva”...

- Nie wiem, czy istnieje drugi kraj, w którym mieszkańcy tak kochaliby koszykówkę. Na Litwie wszystkie dzieci grają „w kosza”. To już 16 lat jak nie mieszkam w Kownie. Czuję wielką nostalgię za ojczyzną. Tym bardziej cieszę się, że co roku udaje się znaleźć czas, by przynajmniej raz odwiedzić Litwę. Tęsknię też za litewskim jedzeniem. Kuchnia narodowa, choć tłusta, jest bardzo smaczna, oczywiście ze słynnymi cepelinami na czele. Brakuje mi też smaku litewskiego chleba.

Dziękuję za rozmowę

•• Pochodzi Pani z Litwy. Jak trafiła więc Pani do Poznania?

- Przypadkiem. 14 lat temu miałam już prawie podpisany kontrakt w Czechach, a do Polski przyjechałam tylko z koleżanką, która miała rozpocząć grę w Poznaniu. Jednak władze drużyny AZS Quay właściwie, gdy tylko mnie zobaczyły, zaproponowały kontrakt również mnie i przekonywały na tyle skutecznie, że zostałam. Na szersze wody wypłynęłam dwa lata później.

•• Grała Pani w wielu krajach, sięgając po szereg nagród.

- Dzięki koszykówce zwiedziłam kawałek świata. W sezonie 1998/99 z Galatasarayem Stambuł zdobyłam wicemistrzostwo Turcji i trzecie miejsce w Eurolidze. Z innymi drużynami sięgnęłam po wicemistrzostwa Francji i Brazylii oraz mistrzostwo Włoch, wcześniej grałam też w Czechach i na Słowacji. Z reprezentacją Litwy zajęłam IV miejsce na Mistrzostwach Europy we Francji w 2000 roku i V na ME w Niemczech. Co ciekawe, największy sukces z kadrą przyszedł w momencie, gdy AZS Quay spadł z ekstraklasy do I ligi. Wiadomo, że w takiej sytuacji zawodniczki często zmieniają klub na bardziej prestiżowy. Nie skorzystałam jednak wtedy z innych propozycji, bo poznałam tu swojego męża, rodowitego poznaniaka. I właśnie wówczas, w 1997 roku zdobyłyśmy z Litwą Mistrzostwo Europy.

•• Sportowcy najczęściej studiują na AWF. Dlaczego wybrała Pani filologię rosyjską?

- Kilkanaście lat temu też byłam zapisana na AWF w swojej ojczyźnie, ale z powodu zagranicznego kontraktu musiałam zrezygnować z nauki. Dopiero, kiedy urodziłam dziecko i razem z mężem na stałe osiedliśmy w Poznaniu, pojawiła się myśl, że warto wrócić do studiowania. Rosyjski to piękny język, poza tym poznałam go całkiem niezle na Litwie. Nie wykluczam, że w przyszłości związę się ze sportem, np. jako trenerka, ale nie chcę zamykać sobie drzwi do innych zawodów.

•• Ma Pani pewnie indywidualny tok nauczania...

- Wcale nie! Jestem obecnie na V roku studiów zaocznych. Bywało, że w sobotę szłam na poranne wykłady, potem wyjeżdżałam z drużyną na mecz, wracałyśmy o trzeciej w nocy, a następnego dnia rano znów byłam na uczelni. Z moim wzrostem trudno ukryć się w tłumie. Wykładowcy szybko

Reda Aleliunaite-Jankowska: ur. w 1973 r., 193 cm wzrostu, center drużyny Inea AZS Poznań i reprezentacji UAM, z którą w tym roku sięgnęła po Akademickie Mistrzostwo Polski, wielokrotna reprezentantka Litwy, studentka V roku filologii rosyjskiej UAM.

Z lekkością plażowej piłki

Z Damianem Lisieckim, trenerem męskiej sekcji piłki siatkowej KU AZS UAM, tegorocznym Mistrzem Polski w Siatkówce Plażowej rozmawiali Adam Barabasz Marcin Piechocki

•• Droga po złoto była chyba długa i ciężka?

- Faktycznie droga do złotego medalu jest bardzo długa, najpierw trzeba zdobywać punkty rankingowe w turniejach eliminacyjnych, które zaczynają się już w miesiącu maju i trwają do połowy sierpnia. Punkty rankingowe przesadzają o rozstawieniu drużyn w ostatnim decydującym o medalu Turnieju Finałowym. Wraz z moim drużynowym partnerem przystąpiłem do TF z rozstawieniem nr 2, czyli tzw. R2, tzn. podczas turniejów eliminacyjnych zdobyliśmy w sumie taką ilość punktów, które dały nam drugie miejsce w rankingu.

To pierwszy etap drogi. Drugi etap to sam TF. Rozegraliśmy podczas tego turnieju 7 spotkań, a nasi przeciwnicy z meczu o złoty medal tylko 5, stało się tak, że w drugim dniu turnieju (sobota) przegraliśmy drugi nasz mecz w kolejności z parą Fogel - Wieczorek, była to nasza pierwsza porażka. Turniej odbywał się systemem brazylijskim, który pozwala do etapu półfinałów przegrać jeden mecz z szansą zdobycia cały czas złotego medalu. Przez tę porażkę spadliśmy na prawą stronę drabinki, gdzie musieliśmy już wygrywać mecz po meczu, żeby dojść do strefy medalowej. Wygraliśmy jeszcze w ten sam dzień, tzn. w sobotę 3 spotkania z rzędu z parami: Klimek - Kantor, Marciniak - Kubiak i Krymarys - Orman. Po ciężkiej sobocie byliśmy w strefie medalowej i mieliśmy grać półfinał z parą, z którą wcześniej przegraliśmy, tzn. Fogel - Wieczorek. Bo bardzo dramatycznym meczu, nerwowym i zaciętym meczu wygraliśmy 2-1 i byliśmy już w ścisłym finale, gdzie spokojnie doszła para Fijałek - Prudel, które parę tygodni wcześniej zdobyła 5. miejsce w Mistrzostwach Europy Seniorów. Finał stał na bardzo wysokim poziomie sportowym wygraliśmy go. Po raz 4 udało mi się zdobyć złoty medal Mistrzostw Polski w Siatkówce Plażowej. Mój partner Dominik Witczak po raz 2. zdobył złoty medal. Wynik finału: 21-19, 21-16.

•• Czy przygotowanie do gry w siatkówkę plażową różni się bardzo od treningów w piłce siatkowej halowej?

- Treningi w siatkówce plażowej są znacznie bardziej wyczerpujące i nastawione przede wszystkim na wytrzymałość, wydolność i technikę indywidualną. Wiąże się to z charakterystyką odbywania się meczów, turniejów. Nawiązując tylko do turnieju finałowego, my jako Mistrzowie Polski, aby zdobyć złoty medal musieliśmy w 3 dni rozegrać 7 spotkań, a każdy mecz z rozgrzewką trwał ok 1,5 godziny. Możecie Państwo sobie wyobrazić, jaki to jest morderczy wysiłek dla organizmu, biorąc pod uwagę podłoże (piasek) i dwóch zawodników, którzy



FOT. MACIEJ NOWACZYK

muszą poradzić sobie z zagospodarowaniem powierzchni 64m², tyle ma jedna połowa boiska do siatkówki plażowej.

•• Czy zdobycie MP w siatkówce plażowej wiąże się z występami w kadrze Polski. Może otrzymałeś już telefon z centrali?

- Zdobycie złotego medalu MP nie upoważnia mnie do występów w turniejach o MŚ, czy ME, o tym decyduje PZPS. Na razie żadnego telefonu nie otrzymałem. Być może uda się nam wraz z Dominikiem pojechać na jakiś taki turniej i sprawdzić nasze umiejętności z najlepszymi na świecie.

•• Nasi czytelnicy doskonale wiedzą, że jesteś trenerem naszych Akademików, którzy z powodzeniem już trzeci rok reprezentują UAM w II lidze. Sezon już ruszył, przegraliśmy z silnym mającym pierwszoligowe aspiracje Szczecinem, wygraliśmy z Lubinem. Czy przed sezonem wzmocniliście się? Jakiego celu wyznaczycie sobie na ten rok?

- Wydaje mi się, że w tym roku mamy drużynę, która będzie walczyć o I ligę. W sporcie nie można zagwarantować sukcesu, można ewentualnie w procentach oszacować szanse. Myślę, że stać nas na przynajmniej finał play off naszej grupy, a czy go wygramy zadecydują, niuanse. W naszym zespole największymi wzmocnieniami są: Przemek i Michał Lach, Tomasz Walendzik, Piotr Skrok, Bartosz Mischke i Daniel Dwernicki. Oczywiście nie odbiegają dużo od nich umiejętnościami pozostali zawodnicy, których mogliśmy oglądać w zeszłym roku.

Dziękujemy za rozmowę

Targi wróciły do Collegium Maius

„Targi wróciły do macierzy”, do „Alma Mater” - to stwierdzenie przewijało się najczęściej w wystąpieniach otwierających XII Poznańskie Dni Książki Naukowej, które w tym roku odbyły się w gmachu Collegium Maius. Po raz pierwszy patronat nad imprezą objęła pani Barbara Kudrycka, minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

W liście skierowanym do organizatorów życzyła, aby „prezentowane publikacje zaspokoili nasz (czytelniczy) nieustający apetyt na wiedzę”. „Udanym życiów” życzył za to odwiedzającym targi Rektor UAM, prof. Bronisław Marciniak. Dziekan Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej, prof. Tomasz J. Pokrzywniak, gospodarz budynku, zapewniał zgromadzonych, że przyszłoroczne XIII Targi odbędą się w zmodernizowanej i odnowionej przestrzeni Holu Collegium Maius, wystawcom zaś obiecywał nową przestrzeń wystawienniczą w powstającym właśnie budynku biblioteki.

Tegoroczna edycja pokazała, że powrót na łono uczelni może działać odświeżająco na imprezę odbywającą się nieprzerwanie od 12 lat. Targowe stoiska odwiedzali w tym roku tłumnie studenci, którzy w przerwie między zajęciami mieli okazję zapoznać się nowościami wydawniczymi. W tym roku na targach swoje książki wystawiło około 70. wystawców z całego kraju. Na stoiskach spośród bogatej oferty książek można było nabyć, między innymi, laureatki tegorocznych konkursów na: Najlepszą Książkę Akademicką 2008: „Nadrzecznymi ścieżkami Podlasia” Janusza Kupryjanowicza i Marka Konarzewskiego oraz Najlepszy Podręcznik Akademicki - „Filtrowanie informacji” Witolda Abramowicza. Dużym zainteresowaniem ze strony odwiedzających targi cieszyła się wyróżniona w konkursie książka Wiesława Olszewskiego „Cmentarze na stokach poznańskiej Cytadeli”. Podobno zaraz po promocji ten pięknie wydany album rozszedł się jak przysłowiowe świeże bułeczki. Niewątpliwie zainteresowaniu tą pozycją pomogło spotkanie z autorem, który barwnie opowiadał o losach poznańskiej Cytadeli. Podczas tegorocznych targów organizatorzy postavili na kameralne spotkania z autorami i promocje książek, rezygnując z większych imprez, jakie odbywały się w latach ubiegłych. Na pewno na taką decyzję wpłynęły mniejsza niż w „Zamku” przestrzeń wystawiennicza, może też i klimat miejsca.

W trakcie trzech dni targowych odbyły się cztery promocje książek, spotkanie branżowe „Forum Wydawców” oraz koncert „Akademicka gala wokalna”. Na zakończenie organizatorzy zaplanowali niekonwencjonalne seminarium „Integracja osób niepełnosprawnych z wykorzystaniem biblioterapii”, połączone z prezentacją książki „Moje Kilimandżaro. Losy niepełnosprawnych - wspomnienia”. Książka wydana została przez Fundację Pomocy Osobom Niepełnosprawnym Filantrop jako pokłosie konkursu literackiego dla niepełnosprawnych. W dyskusji udział wzięli m.in. współautorzy tomu, studenci oraz pracownicy Zakładu Pedagogiki Specjalnej. Dyskusji przewodniczył prof. Władysław Dykik. W polu zainteresowań zebranych znalazły się problemy osób niewidzących, niesłyszą-

cych oraz z dysfunkcją ruchu. - Biblioterapia jest stosunkowo młodą i jeszcze tajemniczą dziedziną działań leczniczych - mówiła w rozmowie z nami pani Halina Oszmiańska z Wydawnictwa Naukowego UAM. - Pierwsze sygnały, że nasze książki wykorzystywane są w biblioterapii otrzymywaliśmy już wcześniej. Cieszę się, że udało nam się razem z Fundacją Pomocy Osobom Niepełnosprawnym Filantrop zorganizować to spotkanie.

Magdalena Ziółek

Nagrody:

Nagroda główna o Puchar Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za Najlepszą Książkę Akademicką 2008 zdobyło Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana z Białogostoku za pracę Janusza Kupryjanowicza i Marka Konarzewskiego „Nadrzecznymi ścieżkami Podlasia”.

Nagrodę specjalną otrzymało Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego za książkę Romana Dudy „Lwowska szkoła matematyczna”.

Nagrodę Dziennikarzy ufundowaną przez Magazyn Literacki KSIĄŻKI jury postanowiło przyznać Wydawnictwu UMK w Toruniu za książkę Anny Drażkowskiej „Odzież grobowa w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku”.

Nagroda główna Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych im. Ks. Edwarda Pudełko przypadła Wydawnictwu Akademii Ekonomicznej w Poznaniu za pracę Witolda Abramowicza „Filtrowanie informacji”.

Wyróżnienia otrzymali:

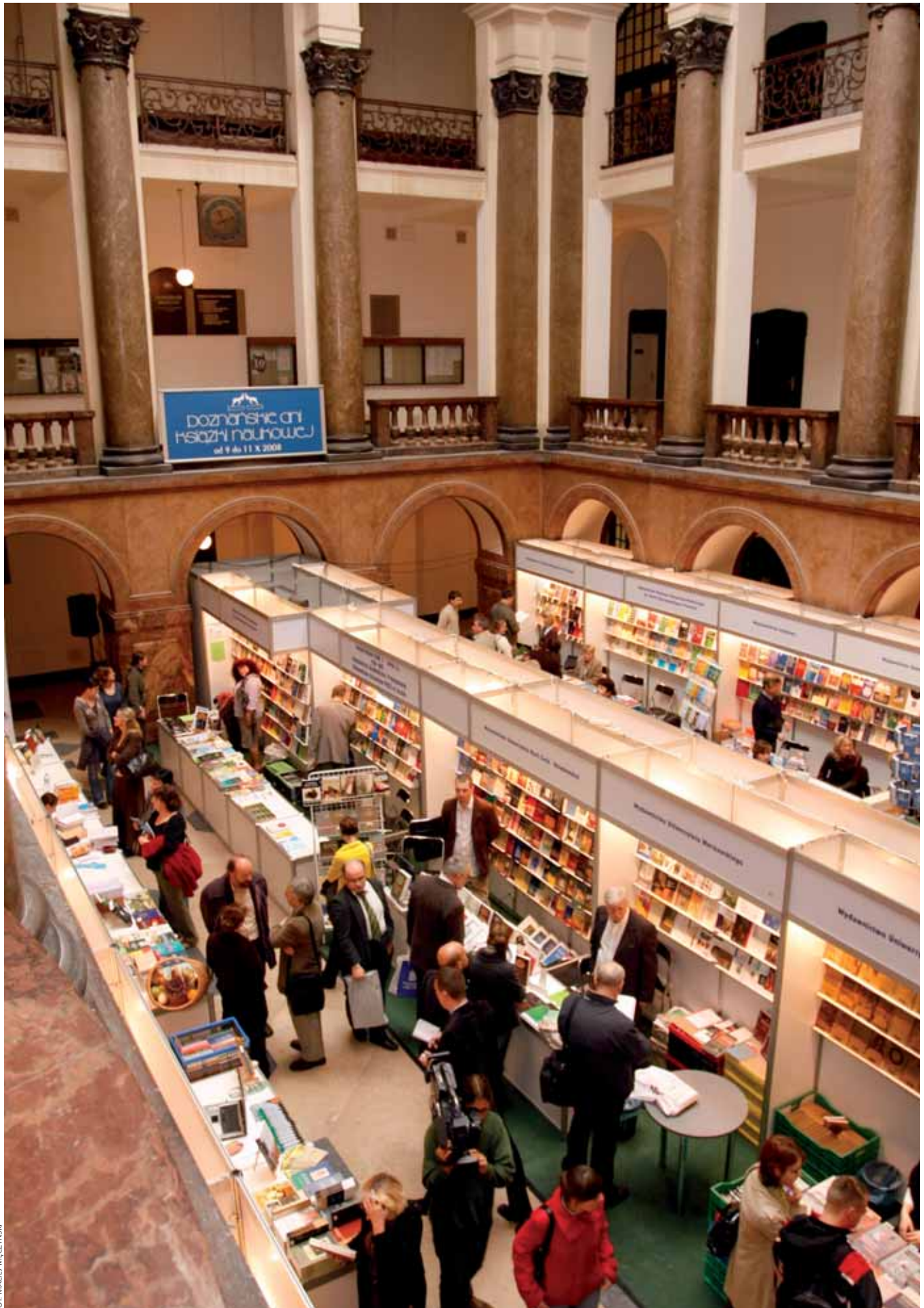
Wydawnictwo Naukowe UAM w Poznaniu za pracę Wiesława Olszewskiego „Cmentarze na stokach poznańskiej Cytadeli”.

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu za pracę Janusza Tondela „Inkunabuły w zbiorach Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie”.

Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy za pracę Marka Grzegorza Zielińskiego „Chelmo - civitas totius Prussiae metropolis XVI i XVIII w.”.

Wyróżnienie Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych im. Ks. Edwarda Pudełko otrzymało Wydawnictwo Naukowe UMK w Toruniu za pracę Bernarda Ziętko „Lasery”.

Jury obradowało w składzie: Grażyna Banaszkiewicz (TVP S.A.), Piotr Dobrołęcki (wiceprezes Polskiej Izby Książki) - przewodniczący, prof. Przemysław Hauser, Henryk Podolski (prezes Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych) oraz prof. Tomasz J. Pokrzywniak.



FOT. MACIEJ MĘCZYŃSKI

